Redakcja tel. 188.28, Administracja Tel. 182.45, ul. Świrk (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 3 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart.
Rękopisów nie zamówionych i odrzuconych redakcja nie zwraca.
Cena 10 groszy

Echo

Rok XII Nr. 261 Łódź sobota 19 września 1936 r.

W OFENSYWIE NA MADRYT
Atak powstańców na Santander.
Udaremniona koncentracja sił rządowych

MADRYT, 19. 9. — Ministerstwo wojny ogłosiło następujący komunikat. Na froncie północno-zachodnim wojska rządowe zadały straty kolumnie powstańczej, idącej z Galicji, zmuszając ją do cofnięcia się o kilka kilometrów. Na froncie aragońskim artyleria rządowa bombarduje nadal Teruel. Lotnicy republikańscy bombardowali Kordobę i Grenadę. Na odcinku zachodnim artyleria rządowa rozwija bardzo skuteczną działalność. Wojska rządowe posunęły się na odcinku Santa Olalla o 2 klm. naprzód. Na innych frontach nic szczególnego.

ZDZIESIĄTKOWANA KOLUMNA RZĄDOWA.

LA CORUNA, 19. 9.—Radiostacja tutejsza komunikuje, że na froncie Talavera strącono 4 samoloty rządowe, a w rejonie Andujar w Andaluzji — 3. Wojska narodowe bombardowały Toledo. Potwierdza się wiadomość, że na froncie aragońskim kolumna rządowa została zdziesiątkowana przez oddziały narodowe, które wzięły do niewoli 2.200 jeńców. Wojska rządowe pozostawiły na placu 20 zabitych i 30 rannych.

700 OSÓB ROZSTRZELANYCH.

SEWILLA, 19. 9. Gen. Queipo de Llano w swym radiowym przemówieniu podał, iż w Ronda wojska rządowe rozstrzelały przeszło 700 osób. Gen. Mola udzielił prawa eksterytorialności hotelowi „Continental" w San Sebastian, gdzie ambasady obce zapewnione mają całkowite bezpieczeństwo. Płk. Aranda zajął miejscowość, położoną w odległości 15 klm. od Oviedo, udaremniając koncentrację sił rządowych. Kolumny narodowe, znajdujące się o 27 klm. od Oviedo, będą obecnie mogły nawiązać kontakt z wojskami płk. Aranda.

WYKRYCIE SPISKU W MADRYCIE.

RABAT, 19. 9. — Radiostacja w Kadyksie doniosła, że wczoraj rozpoczął się atak na Santander. Obrońcy tego miasta domagają się posiłków. Potwierdza się wiadomość z Melilli, że załogi rządowych okrętów wojennych mają zamiar poddać się powstańcom. W Madrycie dokonano licznych aresztowań na skutek wykrycia spisku przeciwko prezydentowi Azana, który nie opuszcza pałacu narodowego, bardzo silnie strzeżonego. W Bilbao ludność częściowo pozbawiona jest chleba. Gen. Mola zajął miejscowości Ormreizzegu i Zumaya na froncie Bilbao.

„JAIME 1" PODDAŁ SIĘ POWSTAŃCOM?

GIBRALTAR, 19. 9. — Według wiadomości z kwatery głównej powstańców w Algesiras pancernik rządowy „Jaime 1" wyruszył wczoraj rano z Malagi do Melilli, gdzie załoga okrętu poddała się powstańcom.

Krwawy teror komunistów w Maladze
Odcięte uszy jakō trofea.

LONDYN 19,9. „Daily Telegraph" ogłasza szczegółową korespondencję z Gibraltaru o krwawym terorze band komunistycznych w Maladze. Godny zaufania korespondent opiera się w niej na opowiadaniach 60 zbiegów, których przywiózł do Gibraltaru kontrtorpedowiec „Anthony" i którzy po raz pierwszy mogą swobodnie opisać okrutne warunki pod panowaniem anarchistyczno- komunistycznym w Maladze.

Korespondent pisze między innymi, że Malaga, licząca 150 tysięcy ruchliwych i wesołych Hiszpanów i lubione miejsce pobytu cudzoziemców, żyje teraz pod panowaniem band morderców.

Zarzynanie mieszkańców, którzy się nie przyznają otwarcie do bolszewizmu, odbywa się w formie „małych zabijań" i „wielkich zabijań". Poza tym komuniści mordują za każdym razem 48 zakładników, kiedy samoloty powstańcze rzucają na miasto bomby.

Ofiarami „małego zabijania" padają ci którzy się dostają w ręce band morderców za jakieś zatargi prywatne, drobne przestępstwa lub niezapłacenie długu. Wierzyciel, który nie otrzymał pieniędzy od dłużnika, może przyjść z kilku przyjaciółmi uzbrojonymi do mieszkania dłużnika, zaprowadzić go na stosowny plac otwarty i

zastrzelić go jak psa.

Przechodnie nie śmią się nawet zatrzymać albo dać wogóle jaki znak oburzenia lub przestrachu.

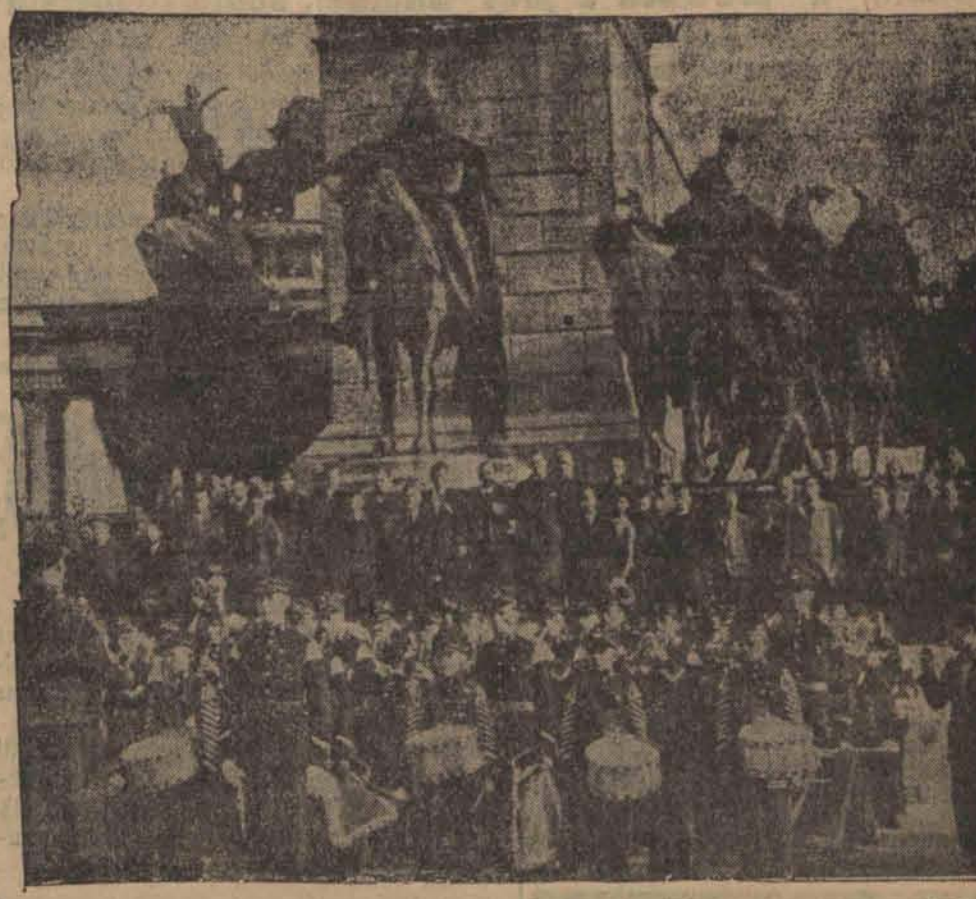
Zorganizowane „wielkie zabijanie" przeprowadzają niezliczone komitety bezpieczeństwa, które obchodzą więzienia, wyprowadzają po 40 do 50 więźniów codziennie i rozstrzeliwują, zwyczajnie w pobliżu cmentarza, ale czasem także w dzielnicy handlowej. Zwłoki leżą jeszcze całymi godzinami na ziemi, zanim je zwiozą samochodami do grobów masowych za miastem.

I tak zastrzelono większą liczbę chłopców, nie mających jeszcze szesnastu lat, dlatego, że ich uważano za faszystów.

Dzieją się takie okrucieństwa, w które się nie chce prawie wierzyć. Zupełnie zwyczajną rzeczą było widzieć, jak pewien młody ochotnik wyciągnął z kieszeni uszy jakiejś ofiary i pokazywał koledze, z którym siedział w przepełnionej kawiarni.

W ostatnich tygodniach nastał zwyczaj oblewania ofiar benzyną i zapalania ich. Tak zwany komitet bezpieczeństwa publicznego zapowiedział, że wymorduje wszystkich jeszcze żyjących niekomunistów, jeśli wmaszerują powstańcy.

Wycieczka polskich kolejarzy w Budapeszcie.



Orkiestra reprezentacyjna Okręgu Warszawskiego K.P.W. przed pomnikiem 1000-lecia Węgier w Budapeszcie.

Zmiany w gabinecie Bluma
Ustąpienie dwóch ministrów.

PARYŻ 19,9. Z gabinetu Bluma ustąpiło 2 ministrów. Ich miejsce zajmą radykałowie Renauld i Chautemps. Jest to ustępstwo na rzecz prawego skrzydła obecnego rządu.

———0———

Francuscy włókniarze
wracają do pracy w poniedziałek.

LILLE 19.9. Po ewakuacji fabryk kilka tysięcy robotników przemysłu włókienniczego odbyło wczoraj wiec, na którym uchwalono rezolucję, przyjmującą podpisane w Paryżu porozumienie i postanowiono powrócić do pracy najpóźniej w poniedziałek.

———0———

Napad bandycki na sklep wiejski
TRZY OSOBY STRACIŁY ŻYCIE.

KIELCE, 19.9. W nocy we wsi Guzd nieznani sprawcy dokonali krwawego napadu rabunkowego na właściciela sklepu korzennego Antoniego i Anielę Marutuów

Bandyci zamordowali małżonków oraz ich służącą Stanisławę Chojnacką. Ponadto bandyci ciężko ranili kucharkę Marię Adach i zbiegli.

Pościg narazie nie dał rezultatu. Na miejsce zbrodni wyjechał zastępca naczelnika urzędu śledczego komisarz Rosołowik.

Żywioł morski szaleje...
ZATONIĘCIE STATKU RYBACKIEGO.

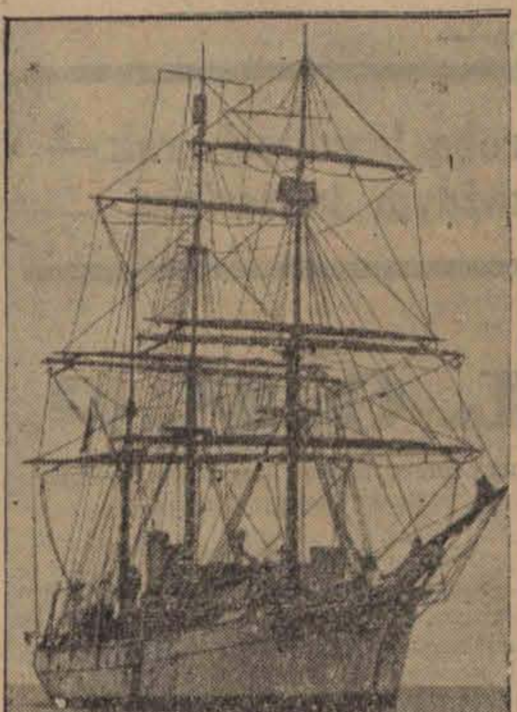
NOWY JORK 19,9. Huragan, szalejący na wybrzeżu atlantyckim był niezwykłej siły. W New Port siła wiatru dochodziła do 160 klm. na godzinę. Według dotychczasowych obliczeń 46 osób postradało życie. Wzdłuż całego wybrzeża huragan zniósł domy mieszkalne i zniszczył całkowicie zbiory. Statek rybacki „Long Island" zatonął pod przylądkiem May. Zginęło 42 ludzi załogi, a tylko trzech zdołało się uratować.

Powołanie nowych ekspertów
w procesie apelacyjnym Grzeszolskiego

WARSZAWA, 19. 9. — Warszawski sąd apelacyjny uwzględnił kilka wniosków obrony Pawła Grzeszolskiego, skazanego na karę śmierci, zamienioną na mocy amnestii na dożywotnie więzienie, pod zarzutem otrucia swych dzieci. Na rozprawę apelacyjną wezwani będą biegli dodatkowi specjaliści w dziedzinie substancyj trujących.

M. in. wezwany ma być prof. uniw. J. Piłsudskiego Modrakowski i jego docent dr. E. Leyka. Uwzględniono również wniosek o załączenie do akt sprawy akt analogicznego procesu niejakiego Antoniego Łącznego ze Szopienic na Górnym Śląsku który również został skazany za otrucie swej rodziny talem. Wśród dowodów, które dostarczone będą do stolicy na proces Grzeszolskiego, znajdą się słoiki, zawierające **wycinki mózgu** zmarłych dzieci Grzeszolskiego, wyjęte podczas pierwszej sekcji.

Ofiara burzy morskiej



Statek polarny „Pourquoi pas" który zatonął podczas burzy u brzegów Islandii wraz z 39 członkami załogi i ekspedycji.

STRASZNE ZDERZENIE CIĘŻARÓWEK
SZOFER ZMARŁ — ŚWINIE OCALAŁY.

CZĘSTOCHOWA 19,9. Około godziny 4 rano na szosie między Julianką a Przyrowem, na wprost wsi Wiercica, miało miejsce tragiczne zderzenie dwóch aut ciężarowych, zdążających w przeciwnych kierunkach.

Oba auta, mijając się, wpadły na siebie.

Siła zderzenia pędzących aut z szybkością 40 klm. na godzinę—była tak potężna że koła jednego auta zostały wtłoczone pod karoserię, osie i zderzaki pogruchotane U drugiego auta zaś zgnieciona maska.

Zderzenie spowodowało zapalenie się benzyny i pożar auta, należącego do niejakiego Gruszki, mieszkańca Koniecpola.

Trzask zderzenia i płomienie, wydobywające się z palącego auta zaalarmowały wieśniaków. Popieszono natychmiast z pomocą i po jakimś czasie ugaszono ogień.

W międzyczasie inni wieśniacy wydobyli z drugiego auta dającego słabe oznaki życia pomocnika szofera, który doznał zgniecenia klatki piersiowej oraz zaopiekowano się rannymi szoferami: Lucjanem Kępą— rany czoła i pod okiem, Franciszkiem Zbrojkiewiczem— wybite zęby.

Ciężko ranny pomocnik szofera —o nieustalonym jeszcze nazwisku, gdyż został na dzień przed wypadkiem zaangażowany i nikt go nie znał na linii— został zniesiony z drogi, po czym zawiadomiono pogotowie w Częstochwie, które po przyjeździe i opatrzeniu rannych zabrało ciężko rannego do szpitala.

Pomocnik szofera, nie odzyskawszy przytomności,

zmarł w drodze do szpitala.

Auta porozbijane o godz. 16 jeszcze leżały na szosie. Auto, należące do Gruszki, było puste, natomiast auto o znakach kieleckich wiozło 19 świń, które nie odniosły żadnych okaleczeń.

Bardzo ciekawe są komentarze ludności okolicznej, która zbiegła się na wieść o wypadku— że co roku na tym odcinku musi się coś stać strasznego.

Wroku 1933 została zabita pewna żydówka, w rok później spaliło się auto, dalej —auto wpadło na drzewo itd.

Ostatni wypadek na równej prostej drodze, według słów wieśniaków, jest dalszym właśnie etapem tych feralnych nieszczęść, jakie zdarzają się na tym odcinku.

Święto kolejarza polskiego w Krakowie



Układanie i rozbiórka toru w trójboju wojskowo-kolejowym.

p. Wacław Tomaszewski
węgierskim konsulem w Poznaniu

BUDAPESZT 19,9. Regent Horthy mianował p. Wacława Tomaszewskiego węgierskim konsulem honorowym w Poznaniu.

Większe wygrane
dzisiejszego I ciągnienia Loterii Klasowej.

WARSZAWA, 19. 9. — Dziś w pierszym ciągnieniu większe wygrane padły na następujące numery:

10.000 zł — 119025
5000 zł — 30708 45505 116229
2000 zł — 40223 60140 64288 68873 69122 70838 76478 96408 96888 119910 151942 152084 170568 192782
1000 zł — 37482 52803 65962 91016 91959 90554 96443 102116 140235 148241 153453 157801 161975 64311 187261

Dolar 5.29

Kurs oficjalny. Bank Polski kupował dolary po 5.28 i pół, funty angielskie po 26.80.

MURARZOM ZE ZBIORNIKA WODY CHWILOWO NIE GROZI WYMÓWIENIE.

ŁÓDŹ dnia 19 września. W dniu dzisiejszym Zarząd Miejski zamierzał doręczyć wypowiedzenia wszystkim murarzom zatrudnionym przy budowie zbiornika na Budach Stokowskich.

Na skutek jednak interwencji związków zawodowych robotników sezonowych prezydent Godlewski sprawę powyższych wymówień na pewien okres czasu wstrzymał.

——oOo——

Pracownicy kanalizacji i wodociągów zrównani w prawach z pracownikami samorządowymi

ŁÓDŹ, 19. 9. — Wczoraj prezydent Godlewski przyjął delegację pracowników przedsiębiorstwa miejskiego p. n. „Kanalizacja i Wodociągi".

Delegacja ta, reprezentująca Zw. Zaw. „Praca" przedstawiła postulaty pracowników dotyczące zwrotu wpisów szkolnych oraz wprowadzenia w życie przepisów normujących warunki pracy i płacy.

Po wysłuchaniu opinii delegatów prezydent Godlewski oświadczył, iż Zarząd Miejski przychyla się do zgłoszonych postulatów i je w najbliższym czasie uwzględni.

Mianowicie, wpisy szkolne będą pracownikom przedsiębiorstwa zwracane w 50 procentach już od dni najbliższych, jeśli zaś chodzi o wprowadzenie przepisów regulujących warunki pracy i płacy, to zostaną one opracowane przez Zarząd Miejski i będą wzorowane na już obowiązujących przepisach pracowników samorządowych.

W ten sposób pracownicy przedsiębiorstwa „Kanalizacja i Wodociągi" zostaną w najbliższym czasie zrównani pod względem praw z innymi pracownikami samorządowymi.

PONURY ORSZAK O ŚWICIE

POGRZEB 13-STU PARIASÓW.

KATOWICE, 19.9. Jeden z dziennikarzy obecny na pogrzebie 13 spalonych ofiar tak opisuje swe wrażenia:

„O godz. 3.30 jesteśmy przed klasztorem w Panewniku. Piękna, gwiaździsta noc Dokoła cisza. Dobrą wybrano porę i miejsce, aby ukryć makabryczny transport 13 trumien przed oczami ciekawych. Od czasu do czasu dolatuje nas turkot wozów. Jadą! Nie, to tylko handlarze, jadący na targ. Minuta wlecze się za minutą. Mija godzina 4-ta... Przypuszczamy, że pogrzeb już się odbył. Idziemy sprawdzić na cmentarz. Pod samym płotem, tam gdzie grzebie się również samobójców, czerni się 13 świeżych pustych dołów. Wracamy na nasz posterunek i wreszcie o godzinie 4.20 rozlega się

nierówny turkot kilku wozów

i człapanie koni. Z szarzyzny poranka wychylają się po chwili platformy. Jedna, druga... trzecia czwarta... Konie człapią ociężale. Obok woźniców jadą z nimi policjanci i funkcjonariusze zakładu pogrzebowego. Na platformach czernią się upiorne trumny a raczej skrzynie zlekka oczernione. Na wiekach białe krzyże, po bokach białe palmy. Platformy stoją przed cmentarzem. Trumny znosi się na cmentarz. Lekka jest ich okropna zawartość, bo do zniesienia jednej trumny wystarcza dwóch ludzi. Po chwili trumny poustawiano przed zamkniętą jeszcze kostnicą cmentarną. Grabarz przychodzi dopiero później i trumny wnosi się do kostnicy. Ustawia się je w trzech rzędach. Bielą się krzyże na wiekach bliźniaczo podobnych do siebie skrzyń. O godzinie 8.30 ma być pogrzeb poprzedzony mszą św. Wychodzimy z cmentarza w chwili, gdy zaczyna się dekorować kostnicę.

O godz. 8-ej odprawiona została w kościele OO. Franciszkanów żałobna msza św. za dusze tragicznie zmarłych. O godz. 8.30 rozpoczęły się w kostnicy ceremonie pogrzebowe, które celebrował O. Karol, w asyście dwóch Ojców Franciszkanów. Po krótkich modłach znoszono kolejno trumny na sznurach i odrazu

opuszczano w otwarte mogiły.

Trzynaście razy rozlegał się stłumiony stukot opadających na dno grobów trumien. Dokoła kilkadziesiąt kobiet i mężczyzn, którzy byli przypadkowo w kościele i dowiedzieli się o pogrzebie. Na twarzach widać przygnębienie i wzruszenie. Po modłach nad mogiłami, podziękował O. Karol wszystkim uczestnikom żałobnego obrzędu.

W czasie pogrzebu cmentarz był obstawiony silnie skonsygnowaną policją, sprowadzoną z Katowic.

ZDARZENIA I WYPADKI

(—) Cytadela Alcazar w Toledo, gdzie od 20 lipca broniła się garstka podchorążych przeciwko przeważającym siłom milicji, została wczoraj dynamitem wysadzona w powietrze. Olbrzymi słup dymu i ziemi widać było w promieniu kilku kilometrów. Kilkudziesięciu pozostałych przy życiu powstańców broni się nadal w bocznej wieży.

(—) Wczoraj rozpoczęło się pierwsze poufne posiedzenie 93 sesji Rady Ligi Narodów pod przewodnictwem delegata Chili Rivas Viculna. Po raporcie generalnego sekretarza Ligi, Avenola, o zastrzeżeniach Włoch przeciwko udziałowi delegacji abisyńskiej, rada postanowiła zebrać się na posiedzenie w sobotę po południu. Min. Beck przesłał na ręce sekretarza generalnego Avenola pismo, w którym zawiadamia, że Polska nie zamierza obecnie składać propozycji w sprawie reformy Ligi Narodów.

(—) Na Nilu zderzyła się z parowcem i zatonęła barka rybacka z 200 kolejarzami egipskimi.

(—) Ukazał się Nr 70 *Dziennika Ustaw*, który przynosi trzy rozporządzenia, dotyczące uboju zwierząt i warunków obrotu mięsem pochodzącym z uboju rytualnego.

(—) Premier Składkowski odwiedził teren ostatnich krwawych zajść w Hrubieszowskim i wziął udział w pogrzebie zabitego policjanta Jana Urbasia

(—) Warszawskie Towarzystwo Kredytowe ma emitować nowe listy zastawne na sumę 5 milionów, przeznaczonych na połączenia kanalizacyjne.

(—) Na kopalni *Emma* w Radlinie, pow. rybnickiego, zawalił się chodnik. Jeden górnik został zabity. Dwóch zasypanych dotąd nie wydobyto.

(—) Przy ul. Marsz. Piłsudskiego 35 w Łodzi zanotowano wypadek tyfusu plamistego.

(—) Wczoraj cech piekarzy wystosował do Starostwa Grodzkiego pismo, z wnioskiem o zrewidowanie obowiązującego cennika na pieczywo i podwyższenie cen chleba o 2 grosze na kilogramie, tj. z 28 do 30 groszy i cen bułek z 60 do 65 groszy.

——0——

NIECO CHŁODNIEJ...

Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, 19. 9. — Dziś o godz. 9-ej rano termometr wykazał 18 stopni powyżej zera. Najniższa temperatura w ciągu ubiegłej nocy plus 15 stopni.

Ciśnienie barometryczne 760 milimetrów — zapowiedź dalszej pogody i ciepła. Lekkie wiatry ze wschodu.

——0——

KTO ROZBIŁ FIGURĘ MATKI BOSKIEJ?

Oburzona ludność szuka sprawców.

Z Sosnowca donoszą:

Z Kazimierza pod Sosnowcem donoszą o niesłychanym wypadku zbrodni, popełnionej przez niewykrytych dotychczas sprawców.

Około godziny 19 jacyś sprawcy rozbili kamienną figurę Matki Boskiej, umieszczoną w kapliczce przy ulicy Granicznej, która dopiero w ubiegłym roku została uroczyście poświęcona.

Fakt zniszczenia figury wywołał duże poruszenie wśród ludności katolickiej Kazimierza, która tym bezprzykładnym czynem prawdopobodnie podchmielonych profanów jest oburzona do żywego.

W dniu tym kilku ludzi widziało przypuszczalnych sprawców, którzy zdołali zbiec nierozpoznani.

Zawiadomiona o wypadku policja prowadzi dochodzenia.

——oOo——

Niefortunna próba.

Trzeba umieć hamować.

Sieradz, 19. 9. — Nauczyciel szkoły powszechnej w Sieradzu, Kazimierz Sztolc chcąc wypróbować motocykl, należący do p. Łęgiewskiego, wyjechał w stronę Zd.-Woli. W drodze powrotnej w pobliżu oberży Woźnickiej wskutek nagłego zahamowania nauczyciel wypadł z siodła odnosząc poważne okaleczenia. Wezwany lekarz przywrócił go do przytomności i przewiózł do domu.

——oOo——

KOŻUCHY i PELERYNY

dla dozorców miejskich.

ŁÓDŹ 19,9, Dyrekcja Kanalizacji i Wodociągów m. Łodzi w bieżącym sezonie budowlanym posiada na sześciu odcinkach robót poważny zasób inwent. ruchomego i materiałów. Pieczę nad tym poruczono dozorcom w liczbie 40 osób na jedną zmianę Celem uchronienia dozorujących od deszczu i chłodu dyrekcja kanalizacji i wodociągów postanowiła nabyć drogą przetargu 40 kożuchów oraz 45 peleryn nieprzemakalnych z kapturami.

——oOo——

Tyfus brzuszny jest chorobą brudnych rąk — myjcie ręce przed każdym jedzeniem.

ŻYCIE PABIANIC.

Tydzień L. O. P. P.

W dn. od 24 września do 1 października w Pabianicach, jak w całym kraju, odbędzie się tydzień Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej pod hasłem: „Budujemy samoloty".

W tym celu zorganizował się specjalny Komitet tygodnia LOPP, w skład którego wszedł oprócz zarządu miejscowego obwodu LOPP, cały szereg przedstawicieli przemysłu, handlu, kupiectwa instytucyj społecznych oraz całego społeczeństwa miasta .

W programie tygodnia poza dotychczas już stosowanymi imprezami, urządzone zostaną zawody balonowe małych baloników na stadionie sportowym Krusche i Ender przy ul. Zamkowej.

„Zawody" te odbędą się w dniu 27 września o godzinie 2-giej popołudniu.

BOCIAN NA ULICY.

Na placu Gen. Dąbrowskiego 40-letnia Cenzer Anna niewiadomego miejsca zamieszkania urodziła dziecko płci męskiej.

Matkę wraz z noworodkiem odstawiono do szpitala miejskiego.

POD KOŁAMI TAKSÓWKI.

Na ul. Karniszewskiej w Pabianicach, obok domu oznaczonego numerem 4, taksówka łódzka ŁD 497 najechała na tamże zamieszkałego, a w tym czasie przechodzącego ulicą Mariana Popławskiego. Na szczęście Popławski doznał lekkich obrażeń ciała i po udzieleniu mu pierwszej pomocy przez lekarza pogotowia ratunkowego pozostawiono go w domu.

BRUDNA JATKA.

Komisja Sanitarna Zarządu Miejskiego ujawniła brudny stan jatki, należącej do niejakiego Skórkowskiego Mendla przy ul. Konopnej 6. Jatkę zamknięto do czasu przywrócenia jej do należytej czystości.

W piekarni Sali Krumhorn przy ul. Warszawskiej 18 stwierdzono brak higieny. Brudy walały się po wszystkich kątach piekarni, co zagrażało zdrowiu publicznemu. Brudnej piekarce spisano protokół .

ZAKŁÓCENIA SPOKOJU PUBLICZNEGO

dopuścili się następujący mieszkańcy miasta: Bronisław Grabarczyk (ul. Warszawska 117), Nowicki Eugenjusz (Kapliczna 11), J. Kurzawski i Fr. Szmulski (Konstantynowska 43) oraz wieśniak z Bychlewa Władysław Kiwał. Pociągnięto ich do odpowiedzialności przed sądem starościńskim.

PABIANICKI PORADNIK KINOWY.

„Nowości" ul. Kościuszki 14 (Dom Ludowy) „Zew krwi" podług powieści Jacka Londona. Ciekawa historia psa „Buck'a".

„Oświatowe" ul. Gdańska „Becky Sharp" film kolorowy, obrazujący dzieje kobiety, która pocałunkami swymi doprowadzała mężczyzn do zbrodni.

——oOo——

Gdzie jest Anna Walaszek?

Wyszła do sklepu i zginęła.

Łódź, 19 września. — W dniu 5 bm. wyszła z domu o g. 17 do sklepu i więcej nie powróciła Anna Maria Walaszek, urodzona Zwierzyńska, lat 33, zamieszkała przy ul. Dolnej 7.

A. M. Walaszek ubrana była w bluzkę czerwoną, ręcznie dzianą, zielony sweter i spódniczkę granatową. Znaki szczególne: szatynka, niskiego wzrostu, mała blizna w okolicy nosa.

Zaginiona cierpi na okresowy zanik pamięci.

O wypadku została powiadomiona policja przez męża zaginionej, który prosi o pomoc w poszukiwaniu.

——oOo——

NOCNE BREWERIE.

Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów

ŁÓDŹ, 19. 9. — Dziś w nocy pogotowie Czerwonego Krzyża wezwane zostało do Leona Kustosika, lat 30, zam. Piaseczna 6, który w bójce doznał ran tłuczonych głowy i rany ciętej prawego ucha.

L. Kustosik otrzymał opatrunek i pozostawiony został na miejscu.

* * *

Również w godzinach nocnych pobity i pokaleczony został przy ul. Franciszkańskiej 73, Górka Józef, lat 25.

Lekarz pogotowia Czerwonego Krzyża zszył J. Górce rany cięte na lewym przedramieniu i łokciu, poczem pozostawił poszkodowanego na miejscu.

* * *

Dzisiaj o godz. 1 min. 30 w nocy w domu p. Walerii Podwal — Zagajnikowa Nr. 26 zapaliły się sadze wskutek wadliwej budowy przewodu kominowego.

Do pożaru przybył II oddział straży ogniowej, likwidując wypadek w ciągu pół godziny.

Nocne bójki rozklejaczy afiszów przedwyborczych.

ŁÓDŹ dnia 19 września. Dziś w godzinach nocnych policja zlikwidowała kilka bójek i zatargów na ulicach Zgierskiej i Srebrzyńskiej pomiędzy rozklejaczami afiszów przedwyborczych.

Zatargi powstały na tle „konkurencyjnym".

Rozklejaczy wylegitymowano i pozwolono im odejść.

——oo——

ŻYCIE ZGIERZA.

XIII Tydzień L.O.P.P. w Zgierzu.

W myśl zarządzenia władz naczelnych LOPP. w dniu od 27 września do 4 października rb. odbywać się będzie na terenie całego państwa XIII tydzień LOPP.

Zarząd koła LOPP. Nr. 1 w Zgierzu ustalił już program obchodu „Tygodnia". Uroczystości zaczną się już w sobotę dnia 26 bm. wieczorem capstrzykiem wszystkich miejscowych kół LOPP., drużyn odkażających, instruktorów, PCK. i Ochotniczej Straży Pożarnej. Zbiórka o godz. 6.30 na dziedzińcu Gimnazjum, skąd przy dźwiękach orkiestry OSP. wyruszy pochód ul. Piłsudskiego i przemaszeruje przez całe miasto. W dn. 27 bm., w niedzielę o godz. 9 rano odbywać się będą nabożeństwa w kościele ewangelickim i synagodze. O godz. 10 odbędzie się uroczysta msza św. w kościele parafialnym katolickim z udziałem delegacyj wszystkich kół LOPP., drużyn odkażających, instruktorów oraz delegacyj innych organizacyj.

Zbiórka na nabożeństwo o godz. 9.30 przed lokalem koła I. LOPP. (gmach Miejskiego Zakładu Kąpielowego).

Po mszy św. o godz. 11 nastąpi uroczystość poświęcenia szybowca, własności koła Nr. 1 na placu Marszałka Piłsudskiego, gdzie wygłoszone będą również okolicznościowe przemówienia. Będzie to stanowić niewątpliwie największą atrakcję w „Tygodniu". W dn. tym też odbywać się będą zbiórki do puszek i przy stolikach.

W ciągu „Tygodnia" na terenie szkół odbywać się będą odczyty i pogadanki na tematy związane z zagadnieniem LOPP. Poprowadzą je miejscowi instruktorzy, którzy w życiu LOPP. odznaczyli się bardzo żywą działalnością.

Powiatowy instruktor LOPP. inż. Adam Kamiński zaprosił do współpracy w „Tygodniu" dla jaknajszerszego rozpowszechnienia idei LOPP. również i obywateli zajmujących się obroną swych domów i rodzin.

Obecny XIII Tydzień LOPP. posiada kolosalne znaczenie ze względu na hasło pod jakim będzie się odbywać, hasło budowy nowych samolotów. W myśl życzeniu kierowników nawy państwowej władze naczelne LOPP. przekażą cały dochód pieniężny z imprez „Tygodnia" na budowę nowych samolotów. Z tych też względów wszelka akcja finansowa LOPP. w postaci jakichkolwiek zbiórek zasługuje ze wszechmiar na poparcie społeczeństwa.

——oOo——

ŚLADAMI PIĘKNEJ WŁADCZYNI. ZAGINIONA STOLICA.

Czy pustynia wyda swą tajemnicę?

SUEZ, we wrześniu.

Młody, dwudziestopięcioletni Anglik, Norman Stone Pearn, znajduje się w drodze do nieznanych, nieoznaczonych na mapach obszarów środkowej Arabii w poszukiwaniu miasta i grobu Bilkis, pięknej królowej Saby i Etiopii.

Sam Norman Stone Pearn, który wybrał się w uciążliwą podróż w towarzystwie dwu służących, tylko, w następujący sposób omawia swoje plany:

„Moje szanse dotarcia do Mareb, zaginionej w pustyni stolicy królowej Saby, oraz do Sirwal, miejsca jej wiecznego spoczynku, są bardzo nikłe, niemal 1:1000. Mimo to mam przeczucie, że cel swój osiągnę.

Już w ciągu wieków odnalezienie zatraconego miasta królowej Saby stało się celem ludzi żądnych nieznanych przygód, bowiem legenda o cudownie pięknej i bogatej królowej utrzymała się przez długie stulecia.

Trudność odnalezienia tych miejsc polega głównie na przeszkodach jakie stwarzają w danym wypadku Arabowie, gdyż Mareb położony jest w bezpańskim kraju, w przybliżeniu o sto mil od granic Yemenu.

Uznałem Mukallę za najdogodniejszy punkt startu do tej podróży, bowiem droga przez góry w kierunku Mareb wymagałaby pozwolenia imama Yemenu, a ten ostatni dotąd nie udzielił żadnemu Europejczykowi swej zgody na próbną podróż do Mareb.

Mimo to wyprawy do tego miasta przedsięwzięto kilkakrotnie. Przed czterdziestu laty Niemiec Glaser z ekspedycją swą znalazł się najbliżej Mareb. Wyprawa Glasera liczyła kilkunastu ludzi. Dostawszy się do miejsca, skąd widoczna była tama legendarnej stolicy, Glaser zmuszony był cofnąć się, odegnany przez szczepy arabskie, Utraciwszy kilku ludzi przy niesłychanych trudnościach odbył uciążliwą drogę powrotną.

Dwa lata temu francuski lotnik Mabraux starał się stwierdzić, położenie „zaginionego miasta". Opuścił się nisko nad ruinami spalonego miasta i z samolotu dokonywał zdjęć. Trudno jednakże orzec z pewnością, czy istotnie znajdował się nad stolicą królowej Saby, bowiem nikt nie posiada dokładnych danych o tajemniczej krainie, której ośrodkiem rzekomo jest legendarne miasto. Tyle tylko wiadomo, że są to obszary pustynne falistych piasków. Trzeba być z góry przygotowanym na całe dni męczącego pragnienia i wyczerpania na szlakach, znanych tylko koczownikom pustyni".

W Sanaa, stolicy Yemenu, południowo-zachodniej dzielnicy Arabii, rękopisy na prastarym pergaminie, chronione starannie, głoszą historię pięknej królowej Saby, która na białym wielbłądzie, na czele karawany, jechała do Jerozolimy, do króla Salomona, wioząc mu nieocenionej wartości dary ze złota, klejnotów i kości słoniowej, oraz małp i pawi. Salomon jednakże nie poślubił pięknej Bilkis, lecz uczynił z niej tylko kochankę.

Po powrocie do własnej stolicy Bilkis powiła syna — Menelika, przodka władców abisyńskich.

Bilkis po śmierci ojca swego objęła tron i została królową Saby. Była najsławniejszą kobietą swych czasów. Mimo, iż kulała lekko, uroda jej była nadzwyczajna. Wysmukła, o jasnej cerze, rzeźbionych delikatnych rysach i oczach wykrojonych w kształcie migdałów, miała głos czysty i dźwięczny mieszkanki wyżyn, gdyż „zaginione miasto" — Mareb — położone było 7000 stóp nad poziomem morza. Niewątpliwie miasto musiało być niewielkie, lecz pałac zbudowany był na piramidalnego kształtu podstawie ze złota, srebra i miedzi. Z pałacu otwierał się widok na sztuczne jezioro., uformowane dzięki tamie, zamykającej dolinę. Słynna tama w Mareb, jeden z ówczesnych cudów świata, zamieniła dolinę w jezioro.

Czterysta lat temu tama uległa zniszczeniu, co zadecydowało o losach Mareb, pozbawionego wody.

Bentkowski.

Po wielkiej rewii wojska we Lwowie.



Efektowny fragment z wielkiej rewii wojskowej, która odbyła się we Lwowie. Reprodukujemy moment defilady czołgów, powiązany z jednoczesną defiladą powietrzną kilku eskadr polskich samolotów. Defiladę odebrał minister Spraw Wojskowych gen. Kasprzycki.

Statek rexistów w opałach.

Przemówienie z pokładu do ludzi na brzegu.

Od kilku tygodni partia Rex zapowiadała urządzenie wiecu w Seraing koło Liege (Belgia). Komuniści i socjaliści postanowili urządzić kontrmanifestację. Burmistrz z Seraing, przeczuwając poważne zajścia, nie pozwolił urządzić wieców.

Rexiści postanowili ominąć zakaz burmistrza w ten sposób, że Degrelle, oraz inni przywódcy partii mieli przemawiać ze statku znajdującego się na środku rzeki do słuchaczy stojących na brzegu i moście.

Gdy statek znalazł się koło mostu w Seraing, posypały się na niego kamienie, rzucane przez przeciwników partyjnych. Wobec takiego przyjęcia, przywódcy rexistów zawrócili do Liege.

Gdy statek mijał fabrykę Cockerill, posypał się

szereg strzałów rewolwerowych

z obu brzegów rzeki. Jedna z kul zraniła rexistę Willemsa w nogę. Maszynista dodał gazu i statek sunął po rzece z wielką szybkością. Po chwili posypał się z brzegu nowy grad kul, a z mostu d'Ougrée zaczęto rzucać kamienie i kawały lanego żelaza.

Po raz trzeci zasypano rexistów kulami koło mostu kolejowego w Solessin. Tu trzecia osoba została zraniona. Dopiero na terytorium Liege policja wzięła nieszczęsny statek pod swą opiekę. Rannych przewieziono do szpitala.

Wieczorem panowało w Liege wielkie podniecenie, lecz policja utrzymała porządek i nie pozwoliła się zbliżyć manifestantom komunistycznym do lokalu rexistów.

Wojowniczy fabrykant

Przed fabryką Ph. Vrau et C-ie przy ul. de l'Entrepôt w Lille rozegrała się dramatyczna scena. Robotnicy tej fabryki pracowali dotąd, mimo, że inne przedsiębiorstwa tego rodzaju (włókiennicze) od szeregu dni są objęte strajkiem okupacyjnym.

Onegdaj, gdy robotnicy opuszczali fabrykę po skończonej pracy, zjawiła się przed biurem delegacja złożona z około 20 osób, która przyszła nakłonić robotników do strajku. Na spotkanie delegacji wyszli obecni właściciele tej fabryki, bracia Idery. Jeden z nich wyciągnął rewolwer i zaczął strzelać na postrach. Korzystając z zamieszania, bracia Thery zabarykadowali się wewnątrz fabryki i przez dłuższy czas nie chcieli wpuścić nawet policji. Dookoła fabryki zebrał się tłum

około 800 osób.

Późnym wieczorem udało się policji zaprowadzić porządek. Wojowniczy przemysłowiec tłumaczył się tem, że jeden z robotników, który wchodził w skład delegacji sięgnął do kieszeni po rewolwer. Wówczas Thery zaczął strzelać na postrach.

—oOo—

Uzdrowiony robotnik

Nowy cud w Lourdes.

Robotnik francuski Adolphe Mortreaux był według orzeczenia lekarzy w 90 procentach inwalidą. Pracował on w miejscowości Bauvin w północnej Francji, gdzie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi na kolei wskutek czego miał nadwerężony kręgosłup i był niezdolny do pracy; z wielkim trudem

chodził o kulach.

I oto udał się ten biedny człowiek do Lourdes w nadziei, że pomoc nadprzyrodzona wróci mu zdrowie. Gdy go zanurzono w wodzie źródlanej obok groty, odczuł, że w jego organiźmie zaszła jakaś gwałtowna zmiana: został on zupełnie uzdrowiony.

Londyński „The Universe" donosi, że wydarzenie to zostało obecnie stwierdzone przez komisję lekarską, jako fakt, nie dający się w żaden sposób wytłumaczyć prawami natury.

—oOo—

Powieść — Anastazja Drewnowska

18

POD JEDNYM DACHEM

STRESZCZENIE.

Student Mikołaj Koziełło, nieoficjalny narzeczony panny Mumy Szczytniewskiej, zakochał się od pierwszego wejrzenia w jej przybranej siostrze Marychnie Wichurzance.

P. Szczytniewski miał troje dzieci z pierwszego małżeństwa: Ryszarda, Jerzego i Mumę, a pani Szczytniewska również troje z pierwszego małżeństwa z kpt. Wichurą: Janka, Staszka i najmłodszą Marychnę.

* * *

Duży pokój z dębową boazerią i wspaniałą lampą wiszącą z bronzu był miły i zaciszny. W kręgu światła jaśniał stół, otoczony wieńcem głów. Tylko dwie były naznaczone piętnem czasu, siwiejąca — pana Szczytniewskiego i łysa — pana Damazego. Pokój ten wydawał się komórką ludzkiego szczęścia i bezpiecznej starości. Za oknem, w mrokach nocy, mogły hulać rozpętane czarne moce, zajadłe na ludzki spokój. Tu było dobrze.

Pozornie, bo czas płynął, wróg przed którym nie ostoi się żadna potęga. Pozornie, bo w niejednym sercu z tego zespolonego grona wrzały uczucia, groźne dla ogólnej harmonii. Jeden pan Szczytniewski ogarniał sercem wszystkie te głowy, bo nawet panu Damazemu zapewnił stały dodatek do małej emeryturki przez wdzięczność za pracę nad pasierbami.

Pan Damazy rozmawiał półgłosem z Jankiem.

— O czym to panowie gawędzicie? — zapytał pan Szczytniewski.

— Opowiadam panu o swoich planach — odpowiedział Janek.

— I jabym rad posłuchać, synku.

Chwilę trwała rozmowa o planach Janka, wreszcie pan Damazy zaczął wspominać „akademię smorgońską".

— Pamiętasz, Janku, jak raz nie nauczyłeś się arytmetyki i za karę nie dostałeś podwieczorku?

— Pamiętam — śmiał się młody człowiek. Ale wtedy Staś też nie mógł rozwiązać tego zadania. Pan brał się za głowę i wołał: „Oj, osły, koronne osły!".

— Po lekcji był podwieczorek — wtrąciła Marychna — mleko i bułki domowego wypieku, czasami z masłem, czasami bez. Dostawaliśmy po półtorej bułki na głowę, ale zawsze zjadłoby się było chętnie trzy razy tyle.

Na twarzy pana Szczytniewskiego odmalowało się prawdziwe rozrzewnienie. Nie odczuł nietaktu ulubienicy.

— Biedne dzieci — rzekł i zwrócił się do swoich synów: — Wyście nie przeżywali takich ciężkich czasów!

Staś nie wracał. Czekał kilka dni na powrót wikarego z kongresu eucharystycznego. Straszliwe wątpliwości, które nasuwają się chyba każdemu człowiekowi, ale zazwyczaj toną w rozgwarze życia, szturmowały do jego duszy z nieustępliwą gwałtownością. Dla odpędzenia ich usiłował się czymś zająć i nie mógł. Czytanie rozdrażniało go jeszcze więcej. Starał się przemęczać wysiłkiem fizycznym, żeby nie myśleć, żeby znużyć przerażająco trzeźwą głowę. Biegał po polach całymi godzinami. Gdyby go kto śledził, myślałby, że zwariował. Przystawał nagle i rzucał w przestrzeń głośne pytania. To wracał pośpiesznie do domu i wzruszał i niepokoił wszystkich swoją serdecznością. Nikt nie przeczuwał, co się w nim działo. A on patrzył na nich i myślał:

— Już teraz wiem, że nie jesteście wieczni. Już rozumiem, że przyjdzie ten straszny dzień, w którym albo wy mnie stracicie, albo ja kogoś z was...

Szedł do wikarego z naiwną wiarą młodości, że może usłyszy coś takiego — coś takiego, co ujmie znów w mocne zręby jego rozklekotaną duszę. Dysputował z nim w myśli, zbijał z zajadłą rozpaczą przypuszczalne kontrargumenty. Wikary odprawiał właśnie nieszpory, więc czekał w jego gabinecie. Był to duży widny pokój, wychodzący na jakieś zaniedbane, bujne zarośla, wśród których roiło się od ptactwa i królików.

Umeblowanie gabinetu składało się z prostych, bejcowanych półek bibliotecznych, dużego stołu i kilku krzeseł. Staś obszedł półki, wodząc wzrokiem po tytułach. Były to wyłącznie dzieła teologiczne i filozoficzne we wszystkich możliwych językach. Przez uchylone drzwi było widać wnętrze sypialni z żelaznym łóżkiem i wielkim krzyżem na białej ścianie. Staś dostrzegł również w kącie niewielką półkę, również zawaloną książkami. Ale jak się zorjentował po niektórych znanych sobie okładkach, były to dzieła świeckie z zakresu matematyki i nauk przyrodniczych

— No, on chyba wszystko wie — pomyślał z ufnością.

Drzwi od sieni uchyliły się i weszła gospodyni proboszcza, stara kobieta, bicz Boży na okoliczne dziadostwo. Wielka jak grenadier, chuda jak szkielet, ale przy tym dziwnie barczysta, miała brzydką twarz, energiczne szczęki, wysokie czoło i bystre oczy. Spod niedbale związanej czerwonej chustki wymykały się kosmyki czarnych włosów, nietkniętych siwizną.

— Jeszcze pan dobrą chwilę poczeka — oznajmiła.

— Mogę poczekać — uśmiechnął się student.

Przypatrywała mu się spod nastroszonych krzaczastych brwi.

— Pan zdyszany. Ba! taki gorąc! Może by się pan napił wody?

— Nie, dziękuję.

— Niech pan z łaski swojej pozdrowi ode mnie starą Franciszkową — zagadywała, najwidoczniej w chęci nawiązania dłuższej rozmowy.

— Dobrze, gosposiu.

— Czemu ona nigdy do mnie nie zajrzy? Przecie rodaczki jesteśwa z jednej wsi.

— Trochę kwęka. Stara.

— Obieśmy w jednych latach. Co ona taka licha? Przecie u państwa chyba jej ptasiego mleka brakuje. Nie to co ja, co nieraz suchego chleba ułaknę. Albo i teraz — mówiła ze wzrastającym oburzeniem. — Poszedł ksiądz proboszcz z Panem Jezusem do starego Onufra, to kazał mi zawinąć w papier ten placek, com dzisiaj upiekła na podwieczorek i zabrał. — „Dla dzieci" — powiada. Zdążyłam ciachnąć nożem i z ćwierć schowałam. Co dam księdzu jak zawoła jeść?Ksiądz proboszcz ma miłosierne serce, ale przecie nie potrafi rozmnażać chlebów jak Pan Jezus. — Przyjdzie jaki dziad, ksiądz proboszcz dzwoni: „Kostucha, nie macie tam czego w garnku? Dajcie dziadkowi zjeść!" — „Proszę księdza proboszcza — powiadam — a dla nas co zostanie na obiad?" „Pościmy na chwałę Bożą" — powiada. „Ale — mówię — jak zdechnę z głodu, to kto będzie dziadów obsługiwał?" „Jak dacie biednemu, to tak jakbyście samemu Panu Jezusowi dali" — powiada. „Jeno, że Pan Jezus nie zbijał grosza i nie ciskał chleba za progiem, proszę księdza proboszcza. Ksiądz proboszcz miłosierne serce ma, ale za grosz rozeznania. Ja tam poznam prawdziwego głodomora. Takiemu nie żal dać. Ale dziady to są jaśnie panowie. Już mnie teraz wszystkie znają i pchają się prosto do pokoju. Jeden mi obiecywał piekielne męki. „Będę się modlił — powiada — żeby was diabli wzięli!" Ażem się zatrzęsła. Księdzem wikarym też muszę się opiekować, boby chyba umarł z głodu. Chodzi jak lunatyk. Nie dałabym obiadu, toby się nawet nie pomiarkował. Zdejmie sobie z półki takie książczysko, że ledwie udźwignie i dawaj czytać. O świecie Bożym zapomina. Po nocach psuje oczy...

Tu gospodyni raptownie umilkła, gdyż w sieni rozległy się szybkie kroki i wszedł wikary. Więc znikła tak nagle, że Stasiowi wydawało się, że ją ziemia pochłonęła. Młody ksiądz uścisnął serdecznie gościa ze ręce.

— Co pana sprowadza? Jeszcze się pan buntuje przeciw odwiecznemu porządkowi rzeczy? — spojrzał w zmienioną twarz studenta. — Co panu jest:

Staś, jąkając się opowiedział o swoim udręczeniu.

— Nie próbowałeś się modlić?

— Na nic... Wyobraziłem sobie w tej chwili, że wierzę i jakby błyskawica rozdarła ciemności. Jestem znużony. Prawie nie sypiam. Boję się, bo sen to nicość. O! żeby zjawiła się między nami nadprzyrodzona istota... Ksiądz pamięta, co mówi Platon...

— Chłopcze, Platon żył przed Chrystusem. — Ksiądz spojrzał w okno. — Panie Stasiu, chodźmy się przejść.

Podążyli za miasto, gdzie wzdłuż wiejskiej drogi rozpościerały się łany dojrzewających zbóż. W dali ciemniał las. Wieczór był cichy, wonny. Na zachodzie stała blada jasność, ale niebo lśniło już brylantami gwiazd.

— To wszystko jest złudzeniem — rzekł Staś patrząc na widnokrąg. — Nawet te gwiazdy, które trwają tryliony lat. Zdaje mi się, że wystarczyłoby dmuchnąć aby to wszystko znikło. Wszyscy umrzemy. Czy to możliwe?... Ksiądz taki spokojny. Jak można być spokojnym, wiedząc że wszystko jest zagrożone?

Ksiądz przystanął i powiedział cicho:

— Wyzwolisz się. Czekaj cierpliwie. W tobie myśl się miota, ale serce śpi. Ja też miałem takie przebudzenie, gorsze, bo połączone z wyrzutami sumienia. Straciłem matkę, dla której byłem złym synem i poza tym żyłem złem życiem. Trzeba było śmierci, abym się narodził duchem. Szarpałem się tak jak ty, z dodatkiem jeszcze gorszej męki: świadomość, że sam sobie nie zdołałem przebaczyć. I wtedy pragnąłem nicości, takiej, żeby po mnie nie pozostał nawet pyłek. Teraz już jestem spokojny, ale pozostało mi nie dające się zaspokoić pragnienie czynienia dobrze. Zostałem księdzem...

— Nie rozumiem.

— Długa droga cię czeka, nim zrozumiesz. Życie wspiera się o sam próg śmierci, ale dalej nie dasz jednego kroku. Poznasz, że działaniem więcej dokażesz, niż myśleniem.

Staś nie rozumiał. Zaczął mówić gorączkowo:

— Więc wszystko przemija? Czy to możliwe, żeby nie było jakiejś trwałej osi, jakiejś wiecznej podstawy?

— Jest. Bóg.

Staś drgnął, oparł głowę o pień przydrożnego drzewa i wybuchnął płaczem.

(D. c. n.)

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach

Od pewnego czasu zauważono w Warszawie zwiększenie handlu nielegalnego morfiną. W toku przeprowadzonego dochodzenia ujawniono centralę dostarczania tego strasznego w skutkach narkotyku. Ofiarą zawodowych dostawców morfiny padło wiele osób. Jeden z przesłuchanych morfinistów przyznał się, że w ciągu kilku lat wydał na truciznę ponad 50.000 zł. Inni znów dopuszczali się przestępstw, okradali rodzinę, sprzedawali domy aby dostać fundusze na zakup trucizny.

* * *

Fundusz Pracy stoi obecnie przed zagadnieniem okazania szerszej pomocy doraźnej bezrobotnym w okresie zimowym 1936-37 r. Ponieważ dotychczas posiadane na ten cel środki są niewystarczające, zachodzi potrzeba zdobycia nowych źródeł pomocy dla pozostających bez pracy. Między in. zamierzone jest zorganizowanie obsługi wind osobowych przez bezrobotnych. Na terenie Warszawy czynnych jest obecnie 1.440 wind osobowych, z których tylko nieliczne mają obsługę specjalną, pozostałymi opiekuje się dozorca, względnie jego pomocnik. Z tego źródła dozorca osiąga poważne zyski pod postacią stałych opłat płaconych przez biura i innych lokatorów, względnie opłat doraźnych od odwiedzających i interesantów. Wprowadzenie specjalnej obsługi w większych domach wpłynie korzystnie na usprawnienie pracy wind. Domów w których mieszczą się biura na piętrach jest na terenie Warszawy około 300. Pozwoliłoby to na zatrudnienie około 600 bezrobotnych, rekrutujących się przede wszystkim z branży metalowej.

* * *

Ukazało się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych o organizacji policji państwowej w stołecznym mieście Warszawa. Rozporządzenie postanawia, iż dla celów organizacji policji państwowej obszar Warszawy stanowi okręg, dzielący się na obwody odpowiadające podziałowi na starostwa grodzkie. Z kolei każdy obwód dzieli się na rejony, który to podział odpowiada obecnemu podziałowi na komisariaty. Na czele okręgu m. Warszawy stoi komendant, którego organem pracy jest komenda policji państwowej w Warszawie, złożona z zastępców komendanta rezerwy policyjnej.

* * *

Nadzór nad obiegiem i miejscami wytwarzania produktów żywności sprawują Ośrodki Zdrowia i Opieki Społecznej. Ogólna liczba badań przeprowadzonych w Miejskim Instytucie Higieny w ubiegłym miesiącu wyniosła 2,444 z czego zakwestionowano 442 próby, tj. 18,1 proc. Mleka zbadano 584 próby, z których 141, tj. 24,1 proc. było rozwodnionych, odtłuszczonych i zafałszowanych. Mięsa i wędlin zbadano 239 prób, z czego z powodu zepsucia i obcych domieszek zakwestionowano 50, tj. 20,9 proc. Pozatym serów zakwestionowano 57 proc., oliwy zafałszowanej 71 proc., mąki i pieczywa 21 proc. wody sodowej 90 proc.

KRATECZKI.

WODA W SZKLANCE

I WÓDKA W GŁOWIE.

Nie ma w kraju koordynacji. Rząd stawia hasło: „frontem do wsi", zaś komisja która ustaliła zasady nowej pisowni ustaliła nowe hasło, które brzmi: Frontem do Murzyna". Tak jest. Nie do „murzyna", lecz do „Murzyna". Murzyn bowiem od tej pory pisze się już dużą literą. Również „Abisyńczyk" pisze się z dużej litery Wprawdzie nie wiem, czy Abisyńczycy nie woleliby zamiast szacunku dużoliterowego aby Włosi wrócili do Italji, ale nasza komisja nie zwraca uwagi na takie drobiazgi.

Jeśli już mowa o nowej pisowni języka polskiego, zrozumiałym nareszcie stało się dla mnie, dlaczego komisja ustaliła takie właśnie, a nie inne zasady. Otóż tajemnica polega na tym, że najmłodszy z członków komisji liczy sobie 65 wiosen życia. Naturalnie młodzieniaszek ten nie mógł przekonać swoich starszych kolegów, aby zamiast utrudniać, ułatwili nam życie.

Uczę się starannie pisowni, pani nauczycielka powiedziała mi nawet, że jestem zdolny, tylko leniwy, ale powoli będę robił postępy,, jednakże dotychczas nie mogę wiele rzeczy pojąć. Naprzykład dlaczego „Dziewica Orleańska" pisze się dużymi literami, a „Jan bez Ziemi" na początku i na końcu dużymi, a w środku małą. Dlaczego w jednym wypadku morze pisze się małą literą a w innym dużą, mianowicie należy pisać: Morze Północne ale morze Marmara. Ale to jeszcze drobiazg. Gorzej przedstawia się inna sprawa. Naprzykład jeśli myślimy o poznańczyku, a raczej jeśli piszemy o nim, to musimy najpierw zastanowić się, czy myślimy o nim jako o mieszkańcu Poznańskiego czy też o mieszkańcu miasta Poznania. Jeśli bowiem myślimy o mieszk. Poznańskiego to, piszemy Poznańczyk z dużej litery, jeśli natomiast o mieszkańcu Poznania, to piszemy poznańczyk z małej litery.

To byłoby bardzo piękne, gdyby nie fakt, że pisząc Poznańczyk myślimy poprostu o Poznańczyku i trudno wtedy się zastanawiać czy gość pochodzi akurat z samego Poznania, czy też z Wrześni, Gniezna lub Ostrowia.

Nie należy jednak zbytnio wgłębiać się w tajniki nowej pisowni umysł bowiem człowieka jest słaby i może zlekka oszaleć. Poprostu trzeba się nauczyć na pamięć i nie myśleć, nie rozumować, nie filozofować. Należy bowiem pamiętać, że najmłodszy członek komisji ma 65 wiosenek życia. A to wszystko wyjaśnia.

Dlatego postanowiłem więcej sprawami nowej pisowni nie zajmować się, czego i szanownym czytelnikom życzę.

NA ULICY.

Są jeszcze i inne zmartwienia. Mianowicie woda. Stanisław Boliński na własnej skórze przekonał się, że picie wody jest połączone z wielu niebezpieczeństwami. Wiadomo, że picie wody grozi tyfusem. Ale w wódce, moi panowie, zarazków tyfusu nie ma. Wiadomo, że po owocach nie należy pić wody, gdyż można zachorować na dezynterję czy inną biegunkę. Ale wódkę po owocach można pić i człowiekowi nic nie będzie.

Nie chcę wyciągać z tych faktów żadnych wniosków. Inteligentny czytelnik sam zrozumie o co chodzi.

Boliński tego nie rozumiał. Pił wprawdzie przy kiosku na ulicy Głównej wodę sodową, ale to faktów nie zmienia. Gdy więc pił tę wodę, nagle przechodzący ulicą Juljan Sobczak potrącił niechcący Bolińskiego i woda ze szklanki wylała się. No proszę: gdyby zamiast wody pił wódkę, nie piłby na ulicy tylko w szynku i niktby go nie potrącał. A jeśliby go nikt nie potrącił, nie musiałby się oburzyć i — jak to zrobił wskutek picia wody — nie pobiłby dotkliwie Sobczaka za szklankę głupiej wody.

Sąd Grodzki skazał Stanisława Bolińskiego za pobicie na dwa tygodnie aresztu.

Zdaje się, że z zawieszeniem, ale na pewno nie wiem.

Jerzy Krzecki.

3 lata więzienia

za strzały do astrologa.

Z BYDGOSZCZY donoszą:

Przed Sądem Okręgow. w Bydgoszczy zakończył się proces przeciwko rolnikowi Melchiorowi Domalskiemu z powiatu chełmińskiego oskarżonemu o usiłowane zabójstwo astrologa Sękowskiego w Bydgoszczy.

Domalski, który na mocy wyroku sądowego opuścić miał gospodarstwo Sękowskiego, dokonał w klatce schodowej przy ul. Marszałka Focha zamachu rewolwerowego na astrologa W chwili gdy Sękowski opuszczał biura swego adwokata, Domalski oddał do niego kilka strzałów, raniąc go ciężko. Po dokonaniu zamachu Domalski usiłował

pozbawić się życia,

jednak strzał ranił go tylko powierzchownie.

Astrolog po dłuższej walce ze śmiercią opuścił łoże szpitalne z trwałym kalectwem.

Sensacyjna ta rozprawa o usiłowanie zabójstwa dobiegła końca. Po wyczerpaniu postępowania dowodowego, sąd ogłosił wyrok skazujący Melchiora Domalskiego na 3 lata bezwzględnego więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Ponad to sąd przyznał Antoniemu Sękowskiemu kwotę 1.000 zł. z tytułu powództwa cywilnego.

W motywacji wyroku sąd uzasadnił łagodny wymiar kary tem, iż zamachowiec działał w stanie silnego wzruszenia psychicznego.

—0—

Wydawnictwo „Renaissance"

skarży powieściopisarza Marczyńskiego.

WARSZAWA, 19 września. Sensację w kołach literackich wywołał rzadki proces o zniesławienie w formie zeznania złożonego przed sądem. Głośna była w swoim czasie sprawa wytoczona przez organizacje księgarskie prelegentowi radiowemu, Skierskiemu, z powodu zwrotu, użytego przezeń pod adresem księgarń w czasie wygłoszonego odczytu. Na rozprawę tę w oddziale VI Sądu Grodzkiego, był powołany w charakterze świadka powieściopisarz Antoni Marczyński, który w swym zeznaniu, skrytykował niektóre firmy wydawnicze, wymieniając m. in. wydawnictwo „Renaissance".

Zeznania te zostały zaprotokułowane i na ich podstawie wydawnictwo „Renaissance" wytacza obecnie nowy proces o zniesławienie pisarzowi Marczyńskiemu. Tym razem w charakterze świadków powołani będą członkowie Akademii Literatury. Proces znajdzie się wkrótce na wokandzie oddziału 14 Sądu Grodzkiego.

—0—

Brat Kiepury obraził armię.

INCYDENT PRZED DWORCEM.

Ze Lwowa donoszą:

Przed jednym z sądów lwowskich znalazła się sprawa śpiewaka, Władysława Kiepury, brata słynnego tenora Jana Kiepury, oskarżonego

o obrazę armii.

Władysław Kiepura przyjechał swego czasu na występ gościnny w Operze Lwowskiej. W chwili przyjazdu śpiewaka we Lwowie odbywał się alarm lotniczo-gazowy, wskutek czego została wstrzymana całkowicie komunikacja po mieście. Kiepura, którego nie chciano wypuścić z dworca i który nie mógł dostać się do taksówki, w zdenerwowaniu wypowiedział następujące słowa:

„Te łobuzy nie mieli nic lepszego do roboty, niż manewry, zamiast wystarać się o taksówki". Wypowiedziane słowa słyszał policjant, który wezwał Kiepurę do komisariatu, gdzie doręczono mu natychmiastowe wezwanie na przyśpieszoną rozprawę przed sądem lwowskim.

Kiepura tłumaczył się, że nie użył zarzucanych mu wyrazów, twierdząc natomiast, że słowa te wypowiedział jeden z jego towarzyszów.

Ponieważ śpiewak musiał udać się na występ do Hamburga, przeto sędzia lwowski zgodził się odroczyć rozprawę do dnia 31 października, kiedy to Kiepura ma przybyć ponownie na gościnne występy.

Na nowy termin rozprawy zostaną wezwani świadkowie, którzy byli obecni przy tym zajściu.

—o0o—

RADIO-KĄCIK.

SOBOTA, 19 WRZEŚNIA.

Raszyn.

12.03 Programy lokalne
12.13 Dziennik południowy
12.23 Koncert orkiestry Tad. Seredyńskiego — ze Lwowa
13.10 Chwilka gospodarstwa domowego
13.15—14.30 Przerwa dla Warszawy, Krakowa, Lwowa, Łodzi i Torunia
14.15—14.30 Przerwa dla Katowic
14.30 Programy lokalne
15.30 Wiadomości gospodarcze
15.45 Audycja dla dzieci starszych — z Wilna
16.00 Uroczyste otwarcie nowej rozgłośni we Lwowie
16.45 Odczyt z Torunia
17.00 Koncert reprezentacyjnej orkiestry K. P. W.
17.50 Pogadanka z Katowic
18.00 Programy lokalne
18.50 Pogadanka aktualna
19.00 Koncert kapeli ludowej F. Dzierżanowskiego
20.15 Audycja dla Polaków za granicą
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Koncert reprezentacyjny rozgłośni lwowskiej z udziałem solistów
21.30 *Sprzedam kamień* — humoreska radiowa w pięciu dialogach
22.00 Wiadomości sportowe
22.15 Koncert orkiestry kameralnej z Wilna
23.30—24.00 Program lokalny dla Warszawy
23.30—0.30 Program lokalny dla Łodzi.

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:

12.03 Pogadanka na tematy prawne: *Weksle i wekselki*

18.00 Pogadanka pt. *Dzieci robotników w ostatnich promieniach słońca*
18.10 Pogadanka strzelecka
18.15 „Wesoły dymek z komina". Audycja p. t. *Babie lato w winnym sosie*
18.40 Koncert reklamowy
23.30—0.30 Koncert życzeń

NIEDZIELA, 20 WRZEŚNIA.

Raszyn.

8.00 Sygnał czasu i pieśń *Ave Maria*
8.03 Audycja dla wsi (Katowice i Łódź nadają audycje lokalne od g. 8.18)
8.45 Dziennik poranny
8.55 Programy lokalne
9.40 Koncert chóru im. F. Nowowiejskiego — z Torunia
10.00 Nabożeństwo z Chyrowa z okazji 50-lecia zakładu im. Św. Józefa (przez Lwów)
11.45 Programy lokalne
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Koncert małej orkiestry P. R.
W przerwie o g. 13: Fragment z powieści pt. *Tragiczne pokolenie* — M. Ruth.Buczkowskiego
14.30 Audycja dla wsi—z Wilna (Katowice i Łódź nadają audycje lokalne)
14.45 Programy lokalne
15.30 Transmisja dożynek z Łodzi, organizowanych przez Wojew. Zw. Młodej Wsi
16.00 Polska kapela ludowa F. Dzierżanowskiego
17.00 Kongres muzyyi kościelnej — z Poznania
18.00 *Wielka wygrana* — słuchowisko
18.30 Zespół Stefana Rachonia
20.20 Co czytać?
20.35 Przegląd polityczny
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Przerwa
21.00 Pierwszy koncert międzykontynentalny. — Transmisja z Nowego Jorku
21.30 Na wesołej lwowskiej fali
22.00 Transmisja ze stadionu W. P. zawodów lekkoatletycznych Polska — Węgry — Belgia
22.10 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R.
22.20 Koncert solistów
23.00—24.00 Program lokalny dla Warszawy

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:

8.18 Muzyka taneczna z płyt
8.55 Program na dziś
11.45 *Odrabiaj lekcje* (pogadanka z warsztatu korepetytora)
14.30 Na horyzoncie łódzkim — felieton
14.45 Muzyka z płyt
15.15 Koncert reklamowy

KALMAN BOCKSAY.

Dama w czerni

Ktoś energicznie zapukał do drzwi dyrektora Zakładu Psychiatrycznego w Budapeszcie i do gabinetu weszło dwóch uroczystych panów z melonikami w rękach.

— Przychodzimy do pana dyrektora w związku z oszustwem w banku Hermes — zaczął jeden z nich. Oszustka, owa stara dama, której od ośmiu dni skrzętnie szukamy, ukrywa się tu, w zakładzie.

— Co? wykrztusił dyrektor.

— Tak, chodzi o jedną z pańskich pensjonariuszek, p. Kvanka!

— Ależ to poczciwina! — wykrzyknął dyrektor zakładu, wybuchając głośnym śmiechem.

— Mamy ścisłe informacje — nastawał jeden z przybyszów.

— I ja również jestem pewny, że panowie są na fałszywym tropie. P. Kvanka nie jest symulantką, trzydzieści lat mojej praktyki klinicznej pozwala mi na wyrażenie tej pewności. I jestem przeciwny nawet badaniu jej w tej sprawie, bo to niepotrzebnie zmęczy biedną chorą. I chcąc skończyć tę rozmowę, dyrektor zakładu dla umysłowo chorych podniósł się z fotelu, otworzył drzwi i sucho się skłonił przybyszom.

A osiem dni przed tym w gabinecie jednego z dyrektorów banku Hermes toczyła się ożywiona rozmowa między nim, jakąś starszą panią na czarno ubraną i maklerem giełdowym, który w omawianej trudnej sprawie występował w roli pośrednika, a który dobrze był bankowi znany, bowiem ten często się nim posługiwał.

Czcigodna dama, na czarno ubrana, p. Strasser, była reprezentantką jednej ze znanych a nielicznych na Węgrzech rodzin, które nie zostały zrujnowane przez wojnę i inflacje. Właśnie wyłuszczała szczegóły tranzakcji, która pozwalała jej kupić na korzystnych warunkach wielką nieruchomość bez angażowania własnego kapitału, a jedynie za pożyczkę, zaciągniętą na hipotekę innej jej nieruchomości.

— I tylko pod tym warunkiem mogę się zainteresować tą tranzakcją — mówiła z ożywieniem. Jeżeli nie otrzymam 5 proc. czystego dochodu rocznie, to nie ma o czym mówić. Czyż pan myśli, że ja, kobieta samotna i w tak podeszłym wieku, zechcę brać na swe barki ciężar spraw skomplikowanych? Sprawa musi być dla mnie jasna.

— Oczywiście, oczywiście — wtrącał dyrektor, usiłując przerwać potok słów starej damy, ale przecież pani rozumie, że nasz bank również musi mieć w tym swój interes i 8 proc. rocznie...

— 8 proc.! — wykrzyknęła dama, jak by ją kto mordował. Ode mnie, właścicielki połowy placu Lokaja; ode mnie, 65-letniej staruszki, która na ołtarzu ojczyzny złożyła dwóch synów! 8 proc. rocznie! Za dużo . Daję 6 proc., to moje ostatnie słowo.

I majestatycznie, zebrawszy swe papiery, skierowała się ku drzwiom, podczas gdy makler dawał rozpaczliwe znaki dyrektorowi, który bezradnie pocierał czoło, potem zroszone. Ale dla pozyskania tak poważnej klientki zrobił konieczny wysiłek i po uciążliwych targach zawarto umowę: bank udzielił pożyczki na 6 i pół procent rocznie. Nazajutrz p. Strasser powróciła w towarzystwie maklera, który w wypchanej teczce przyniósł potrzebne wyciągi, papiery i zaświadczenia.

Wszystkie akta podpisano. Dama zażądali gotówki; dyrektor wezwał kasjera P. Strasser zaczęła liczyć nowiuteńkie, tęczowe banknoty z całą skrupulatnością, a jednocześnie z pewnym zadowoleniem. Wreszcie podniosła się, uścisnęła rękę dyrektora i wyszła.

W kilka dni później bomba wybuchła. W odpowiedzi na polecony list, zawierający odpis zawartej umowy p. Strasser, która przebywała na wywczasach nad jeziorem Balaton, pisała dyrekcji banku, że zupełnie nie zna zawartej umowy, i że jej podpis na akcie, aczkolwiek doskonale podrobiony, jest podpisem sfałszowanym. Dyrektor banku natychmiast udał się nad jezioro i tam przekonał się, że padł ofiarą wyrafinowanego oszustwa.

Zainterpelowany w tej sprawie makler oświadczył, że jest Bogu ducha winien. Telefonicznie został wezwany do p. Strasser do hotelu. Sucho oświadczyła mu, że z dotychczasowym agentem poróżniła się i jego na chybił trafił wybrała w spisie i wierzy, że będzie szczęśliwszy od poprzednika.

— Moja nieświadomość jest w tym widoczniejsza, że prowizję swą ulokowałem w pańskim banku — oświadczył dyrektorowi.

Makler był dobrej myśli, a dama na czarno ubrana zniknęła, jak sen. Bank wyznaczył wielką nagrodę temu, kto naprowadzi na ślad oszustki.

Po kilku dniach do komisariatu policji zgłosił się pewien żokej i, miętosząc czapkę w ręce, oświadczył, że jeden z jego znajomych wygadał się, iż otrzymał 350 pengö za wyrobienie okresowego biletu kolejowego I klasy na nazwisko Strasser. To był ślad, po którym policja doszła do przytułku.

Ów 350-pengöwy osobnik po dłuższym kręceniu zeznał, że polecenie kupienia biletu uzyskał od pewnego pana, którego czasami widywał w kawiarni. Na podstawie rysopisu policja bez trudu go odszukała, a odszukawszy, znalazła się u wrót diabelskiego oszustwa.

Plan oszustwa wyszedł od adwokata Henryka Erdely. W oszustwie wziął on udział za pośrednictwem swego sekretarza i godnego siebie ucznia, niejakiego Nagy. Ten znał p. Kvanka od wielu lat przebywającą w przytułku i cierpiącą na manię prześladowczą. Zdawało się jej, że ciągle ją śledzą detektywi i dybią na jej życie. Dla swych celów Nagy pozyskał zaufanie nieszczęsnej staruszki, potem postarał się o to, że sąd mianował go jej opiekunem urzędowym. I odtąd sprawy potoczyły się szybko. Pewnego dnia, uraczywszy się do syta ciastkami, w cukierni, wmówił w nią, że jedynym sposobem na pozbycie się prześladujących ją detektywów, jest zdobycie większej sumy pieniędzy. W jaki sposób— powoli odsłaniał jej tajemnicę jej udziału w oszustwie i starannie przygotował do odegrania roli p. Strasser. Długie godziny p. Kvanka siadywała przed domem p. Strasser, i, pod pozorem rozkoszowania się promieniami słońca, podpatrywała jej sposób bycia, i życia, póki nie wyjechała nad Balaton.

Trzy tygodnie uczyła się rozmowy z dyrektorem banku. Tak się w nią wżyła, że w czasie 3 kwadransów, podczas których liczyła banknoty po otrzymaniu pożyczki, nawet jednym gestem się nie zdradziła, podczas gdy obecnemu przy tym maklerowi (do spółki również należał) zimny pot występował na czoło, a Nagy, który w pobliskiej cukierni przy małej czarnej oczekiwał na rezultaty oszustwa, drżał na całym ciele.

Lwią część łupu zebrał adwokat. Resztą podzielili się makler i sekretarz, a p. Kvanka otrzymała formalne zapewnienie, że prześladujący ją detektywi zostali co do jednego wytępieni. I była nie mniej od oszustów uszczęśliwiona aż do chwili, póki nie stanął przed nią rzeczywisty detektyw...

—0—

SPORT.

Największa w Polsce impreza strzelecka.

XI Narodowe Zawody Strzeleckie.

Jesteśmy w obliczu największej w kraju dorocznej imprezy w dziedzinie strzelectwa.

W dniach od 24.9 do 4.10, w Wilnie odbywać się będą pod wysokim protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego — XI Narodowe Zawody Strzeleckie. Do tej wielkiej imprezy zgłosiło się dotychczas

około 600 zawodników.

Zawody odbywać się będą na ośmiu wileńskich strzelnicach.

Plan zawodów przewiduje strzelanie o tytuły mistrzów Polski: z karabina wojskowego, karabina dowolnego, karabinka dowolnego — leżąc, karabinka dowolnego — klęcząc, karabinka dowolnego — stojąc, karabinka sportowego, pistoletu wojskowego i pistoletu dowolnego, oraz strzelanie o nagrody: prezesa rady ministrów, ministra spraw wojskowych, I wiceministra spraw wojskowych. II wiceministra spraw wojskowych, szefa departamentu piechoty M.S. Wojsk, ministra spraw zagranicznych ministra przemysłu i handlu, ministra komunikacji, ministra poczt i telegrafów, ministra spraw wewnętrznych, ministra sprawiedliwości, ministra skarbu, szefa sztabu głównego M.S. Wojsk i dowódcy KOP.

Uroczystości otwarcia Zawodów rozpoczną się dnia 24 bm. o godz. 9 na stadionie WF. i PW. w Wilnie, gdzie odbędzie się raport przywitania zawodników, wciągnięcie sztandaru i oddanie strzałów honorowych. Między godz. 10 a 12 nastąpi marsz na Rossę i złożenie wieńca na Grobie Serca Marszałka Piłsudskiego. O godz. 20 rozpoczną się ćwiczebne strzelania na wszystkich strzelnicach.

—0—

Jędrzejowska siódmą tenisistką świata.

Ciekawa klasyfikacja.

Znany teoretyk tenisowy prezes francuskiej federacji tenisowej Pierre Gillou ogłosił następującą klasyfikację najlepszych tenisistów i tenisistek świata:

Panowie:

1) Perry (Wielka Brytania)
2) Budge (Ameryka)
3) Von Cramm (Niemcy)
4) Quist (Australia)
5) Austin (W. Brytania)
6) Crawford (Australia)
7) Grant (Ameryka)
8) Parker-Pajkowski (Ameryka)
9) Mangin (Ameryka)
10) Mac Grath (Australia)

Panie:

1) Jacobs (Ameryka)
2) Sperling-Krahwinkel (Dania)
3) Marble (Ameryka)
4) Mathieu (Francja)
5) Round (W. Brytania)
7) Jędrzejowska Jadwiga (Polska)
8) Fabyan (Ameryka)
9) Lizana (Chili)
10) Horn (Niemcy)

Jędrzejowska została już po raz drugi sklasyfikowana przez p. Gillou. W zeszłym roku znajdowała się na 10 miejscu. Obecnie Polka zaawansowała na siódme miejsce.

Piłkarze klasy C

rozpoczną jesienną rundę.

Wydział Gier i Dyscypliny ŁOZPN. zdecydował, iż drużyny klasy C rozpoczną jednak w jesieni rozgrywki na okres 1936-37.

Zgłoszenia przyjmuje Związek do dnia 27 września br.

W rozgrywkach jesiennych wykorzystane zostaną 3—4 terminy dla klasy „C".

Kwaśniewska startuje w Kaliszu

Mistrzyni oszczepu Kwaśniewska otrzymała szereg zaproszeń na starty propagandowe w kraju.

Łodzianka skorzysta przede wszystkim z zaproszenia do Kalisza, gdzie startować będzie w dniu 27 bm.

Kurs dekoracji artystycznej i reklamy nowoczesnej.

„Przy Szkole Rysunku i Malarstwa Szczepana Andrzejewskiego Piotrkowska 136, otwarty został Kurs dekoracji artystycznej i reklamy nowoczesnej do prowadzenia którego został zaangażowany specjalista w tym dziale prof. Julian Hermel z Bydgoszczy.

Kurs ten, ma za zadanie, zapoznać słuchaczy z najnowszymi zdobyczami techniki na polu dekoracji i reklamy.

Nie wątpimy, że kurs ten, pierwszy na terenie Łodzi, będzie przyjęty przychylnie, dając możność słuchaczom wykształcenia się w racjonalnej nowoczesnej reklamie, podnosząc estetycznie poziom dotychczasowej reklamy, dając zarazem duże korzyści materialne i przyczyniając się do upiększenia naszego miasta.

Kurs podzielono na trzy grupy.

Opłata miesięczna wynosi 10 zł. Zapisy codziennie.

Zdolni i pracowici będą zwalniani z opłat otrzymując również możność zarobkowania".

PODZIĘKOWANIE.

Zarząd Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi składa niniejszym najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim, którzy na terenie łódzkim przyczynili się do urządzenia i przeprowadzenia zbiórki na rzecz Zakładów Towarzystwa.

Zarząd T-wa Opieki nad Ociemniałymi

Sportowcy w kłopocie!

NIE WIADOMO CO WYBRAĆ.

Już dawno kalendarzyk sportowy na sobotę i niedzielę nie obfitował w tyle ciekawych imprez sportowych w Łodzi. Szczegółowo przedstawia się on następująco:

Sobota:

Boks. W sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej 295 o godz. 20-ej otwarcie sezonu zawodami eliminacyjnymi.

Piłka nożna. Na boisku WKS o godz. 15.30 mecz towarzyski Hakoah — Makabi.

Tenis. Na kortach UT przy ul. Wodnej: dalsze gry turnieju o tytuł najlepszego łodzianina.

Gry sportowe. Na boiskach w Łodzi IKP, TUR, Wima i W.K.S. dalsze mecze w szczypiorniaka o mistrz. kl. A. i B (od godz. 13.30). M. in. na boisku IKP odbędzie się mecz ŁKS — IKP.

Niedziela.

Kolarstwo. Na torze w Helenowie o godz. 15-ej: wielki trzygodzinny wyścig amerykański parami z udziałem uczestników wyścigu Berlin — Warszawa oraz najlepszych kolarzy polskich i łódzkich.

Piłka nożna. Na stadionie ŁKS-u przy Al. Unji o godz. 15.30 mecz ligowy ŁKS — Wisła, poprzedzony spotkaniem o mistrz. klasy A: ŁKS Ib SKS. Na tym samym boisku o **godz. 10.30 przed poł. mecz o wejście do klasy A: Sokół (Pabjanice) — Lechia (Tomaszów).**

Na boisku UT przy ul. Wodnej mecz o mistrz. kl. A: Union Touring — Wima. (Początek o godzinie 11-ej przed poł.). Na boisku Widzewa o godz. 11-ej przed poł. mecz o mistrz. kl. A: Widzew — WKS. Na boisku Sokoła w Pabjanicach o godz. 11-ej przed poł. mecz o mistrz. kl. A: Burza — ŁTSG. Mecze o mistrzostwo kl. A poprzedzą przedmecze rezerw.

Boks. W sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej 295 o godz. 11.30 przed poł. drugi dzień walk eliminacyjnych z okazji otwarcia sezonu ŁOZB.

Lekkoatletyka. Na stadionie Wimy przy ul. Rokicińskiej o godz. 10-ej przed poł. trójmecz lekkoatletyczny: Wima — ŁKS — Boruta. Na boisku Sokoła o godz. 15-ej mecze lekkoateltyczne: UT — Sokół (męski) i HKS Sokół (żeński **z udziałem Wajsówny)** oraz popisy gimnastyczne.

Gry sportowe. Na boiskach IKP, TUR i Wima od godz. 10-ej dalsze mecze w szczypiorniaka o mistrzostwo klasy A i B.

Tenis. Na kortach przy ul. Wodnej: turniej o tytuł najlepszego łodzianina.

—0—

Sport w kilku słowach.

W dniu dzisiejszym przyjechali do Łodzi znakomici kolarze niemieccy, uczestnicy wyścigu szosowego Berlin — Warszawa, którzy rozegrają na torze w Helenowie wyścig rewanżowy z najlepszymi kolarzami polskimi. Wyścig zapowiada się niezwykle sensacyjnie, gdyż drużyna polska wystąpi w bardzo silnym składzie, tak że spodziewać się należy zażartej i emocjonującej walki. W składzie drużyny polskiej, prócz uczestników wyścigu szosowego, figurują nazwiska takich kolarzy jak Napierała, Popończyk, Kieliszek i Włodarczyk. Wyścig rozpocznie się o godz. 15-ej ŁOZK. apeluje do publiczności, by w celu uniknięcia natłoku, nabywała bilety w przedsprzedaży, która odbywa się jeszcze dzisiaj w firmach A. Dietel, Piotrkowska 157 i E. Restel, Piotrkowska 84.

Dziś zostanie otwarty oficjalny sezon pięściarski Okręgowego Związku Bokserskiego. Na otwarcie sezonu odbędą się w ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego w sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej walki eliminacyjne, wśród których cały szereg zapowiada się niezwykle emocjonująco.

Drużyna lekkoatletyczna KP. Zjednoczone rozegra jutro w Tomaszowie mecz lekkoatletyczny z TFSJ.

Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej zdyskwalifikował na przeciąg 2 lat sekretarza ŁTSG. Hagego za wprowadzenie w błąd łódzkich władz piłkarskich przy żądaniu zwrotu zarobków dla graczy ŁTSG występujących w barwach Łodzi.

Komunikat Z.O.R-u.

Sekcja Strzelecka Związku Oficerów Rezerwy Koło w Łodzi podaje do wiadomości swych członków, że strzelanie o „O. S." z broni małokalibrowej odbędzie się w niedzielę dnia 20-go września rb. od godz. 9 do 13-ej na strzelnicy gimnaz. im. Kopernika przy ul. Śródmiejskiej nr. 41.

STRZELANIE PODOFICERÓW REZERWY.

Zarząd Koła i Komitet Zawodów Strzeleckich O.Z.P.R. w Łodzi podaje do wiadomości członków i sympatyków, że zawody strzeleckie odbędą się nieodwołalnie w niedzielę dnia 20 bm.

Zbiórka o godz. 8 rano przed portiernią I. K. Poznańskiego przy ul. Ogrodowej 17.

Obecność członków w mundurach obowiązkowa.

Nadzwyczajne walne zebranie członków S. D. Ł.

Jutro w niedzielę, dnia 20 bm. o godzinie 11-tej w pierwszym a o godzinie 11.15 w drugim terminie odbędzie się w lokalu S. D. Ł., nadzwyczajne walne zebranie członków Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — godz. 4-ta popoł. „Z miłości niedostatecznie, 8.30 wiecz. „Ludzie na krze".

Teatr Popularny (Ogrodowa 18)— Kaśka Kariatyda.

Adria. Zapomniane twarze.
Casino. Mały lord Fauntleroy.
Corso. Śmiertelny skok.
Europa. Syn Admirała.
Grand-Kino. Trędowata.
Metro. Zapomnaine twarze.
Miraż. Dzień wielkiej przygody.
Przedwiośnie. Ostatnie dni Pompei.
Palace. Nie zapomnij o mnie.
Rialto. Carewicz.
Rakieta. Burłak z nad Wołgi.
Stylowy. Bohaterowie Sybiru.

WYSTAWY.

Wystawa Ogrodnicza w parku im. Staszica, otwarta od 12 do 22 września.

Zycie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Nowy Jork: loco 12.38, październik 11.98, listopad 12.00, grudzień 12.02

Liverpool: loco 6.92, wrzesień 6.65, październik 6.52, listopad 6.44

Egipska: loco 10.24, październik 10.25, listopad 10.15, styczeń 9.84

Waluty, dewizy i akcje

Zmienna tendencja dla papierów państwowych.

Dział papierów państwowych cechował nastrój niejednolity z odcieniem mocniejszym przy średnich rozmiarach obrotów.

Listy zastawne — niejednolicie.

Obroty prywatnymi papierami lokacyjnymi były średnie, nastrój panował spokojny, odchylenia kursów były stosunkowo nieznaczne.

Papiery procentowe.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 63.00, 2 emisji 63.25, Dolarowa 46.25, Konwers. 52.00, Stabilizac. 56.25, L. Z. i Obl. Kom. Banku Gospodarstwa Krajowego wszystkich emisji 83.25, 94.00, 93.00 i 81.00, L.Z.T. Kred. m. W-wy 5 serii 45.00, m. W-wy 1933 r. 54.75, m. Częstochowy 1933 r. 46.00, m. Lublina 40.50

Akcje — mocniejsze.

Przebieg zebrania giełdy akcyjnej był w dalszym ciągu mało ożywiony, w oficjalnych tranzakcjach zanotowano zaledwie trzy gatunki papierów dywidendowych, nastrój panował mocniejszy.

Bank Polski 103.00, Lilpop 13.50, Starachowice 35.00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 19. 9. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie. Pszenica jednolita 23.75 — 24.25, zbierana 23.25 — 23.75, żyto I standard 15.50 — 15.75, mąka pszenna gat. 1 A 39.00 — 41.00, mąka żytnia wyciąg. 24.00 — 25.00, mąka żytnia razowa 18.50 — 19.00

Poznań, 19. 9.— Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny tranzakcyjne — nienotowane.

Ceny orientacyjne: żyto 15.50 — 15.75, pszenica 23.00 — 23.25, mąka żytnia wyciąg. 24.25 — 24.50, mąka pszenna gat. I wyciąg. 37.75 — 39.50

—0—

Telefony

Pogotowie Miejskie 102-90.
Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40
Ubezpieczalnia 197-65
Straż Pożarna tel. 8.

Z MIEJSKICH BIBLIOTEK I MUZEÓW.

Miejska Biblioteka Publiczna (ul. Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie prócz niedziel i świąt od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19;

Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych (ul. Rokicińska 1) otwarta dla publiczności codziennie, prócz sobót, niedziel i świąt, od g. 14 do 21;

Miejskie Muzeum Przyrodniczo - Pedagogiczne (Park Sienkiewicza). Działy: zoologiczny, botaniczny, mineralogiczny i ochrony przyrody — otwarte dla publiczności we wtorki, czwartki i soboty od g. 15 do 18, w niedziele od g. 10 do 14;

Miejskie Muzeum Etnograficzne (ul. Piotrkowska 104). Dział etnograficzny i prehistoryczny otwarte dla publiczności w środy, piątki, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 16;

Miejskie Muzeum Historii i Sztuki im. J. i K. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1). Działy: Sztuka 19-go wieku i międzynarodowa sztuka modernistyczna otwarte dla publiczności w środy, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 15.

—0—

Teatr Popularny.

Dziś powtórzenie premiery która odbyła się przy wypełnionej sali w obecności przedstawicieli władz państwowych i samorządowych. „Kaśka Kariatyda" Gabrieli Zapolskiej znalazła doskonałą odtwórczynię w osobie Wandy Łuczyckiej. W niedzielę odbędą się dwa przedstawienia, jedno o godz. 4 pp. drugie o godz. 8.15.

„Kaśka Kariatyda" została przyjęta entuzjastycznie co daje nam prawo wierzyć, że utrzyma się na scenie Teatru Popularnego przez dłuższy przeciąg czasu.

Jutro zjemy na obiad

Barszcz buraköwy czysty z uszkami. Pieczeń cielęca z marchewką, szarlotkę z jabłek.

WINSZUJEMY

Jutro. Eustachiuszowi.
Wschód słońca 5.17.
Zachód słońca 17.44.
Długość dnia 12.27.
Ubyło dnia 4.25.
Tydzień 38.

CZY GORSETY i FISZBINY wpływały na moralność kobiet?

STARSZE PANIE ZRZĘDZĄ BEZ POTRZEBY.

Jedna z kobiecych działaczek tak ujmuje to zagadnienie.

Nie będziemy sięgali aż do prababki Ewy, jeżeli chodzi o moralność naszego młodego pokolenia. Byłoby to zbyteczne chocby z tego względu, że wyręcza nas tu taj doskonale historia obyczajności.

Jeżeli potrąciliśmy o prababki i babki te pragniemy tylko pewnym malkontentkom i malkontentom, wyrzekającym na obyczajowość młodego pokolenia, przypomnieć że krynoliny, gorsety i fiszbiny niewiele wpływały, w całym znaczeniu tego słowa, na moralność tych pokoleń, które już przeszły. Różnie tam bywało z Helenami i Parysami, z Casanową i jego podbojami sercowymi...

Odzywają się dzisiaj niestety głosy wzdychające przytym z jakąś rezygnacją mocną krytyką, niezadowoleniem na moralność współczesnego pokolenia młodych i dorastających kobiet.

Za dużo swobody— słyszy się , za mało wstydu... Za wiele wyuzdania... Za mało liczenia się z tym co wypada, a co nie, z uwagami rodzicielkimi itd.— zrzędzą starsze panie bez potrzeby.

Obyczajność jest znakiem czasu. Jest ona zależna od obyczajności, a ta od stopnia kultury i tych wymogów, jakie jej historia stawia. Każdy wiek ma swoje prawa, nietylko wiek ćwierćwiecze także. Moralność zresztą zgoła nie polega na tym, czy młoda dziewczyna będzie zażywała tyle swobody, ile jej ma dzisiaj, czy będzie nosiła takie czy inne sukienki, czy będzie chodziła w towarzystwie odpowiednim jej wiekowi na tenis, jeździła konno, lub plażowała. Moralność zasądza się na podstawach głęboko wchodzących w zasady religijne, w znajomość podstaw etyki chrześcijańskiej, w świadomość dobra i zła, w prawach natury, w prawach rodziny. To są pancerze dla obyczajności. Nie swoboda, oczywiście właściwie pojmowana (bez wyuzdania i cynizmu), ale urobienie charakteru, woli, rozumu i uczuć będą zawsze puklerzem uczciwości kobiety. A tymczasem za mało się o tym wszystkiem mówi z młodym pokoleniem kobiet, a za dużo natomiast o jej swobodzie w obcowaniu obu płci.

Zamiast zamykania dziewczęcia na cztery spusty w domu, aniołów stróżów, nieraz o mocno wątpliwej obyczajności, zamiast bezmiernego krępowania, które potem wydawało wręcz odmienne skutki, płynące z reakcji i buntu młodości — mamy dziś stosunki w obyczajności

bardziej naturalne...

I nie możemy w żaden sposób twierdzić aby obecne pokolenie młodzieży kobiecej karłowaciało, było więcej shisteryzowane, niż np. pokolenie poprzednie.

Owszem, przeciwnie. Objawów zatrważających nie widać.

Otrucie, albo samobójstwo z miłości, przelotna miłostka tej lub tamtej, złe prowadzenie się kobiet było przed wiekami, jest i będzie. Te kwestie idą w parze najściślej właśnie z wewnętrznemi wartościami jednostki, a powtóre z warunkami, w których się dana jednostka znajduje i zależne są od tego, jak te warunki na nią wpływają.

Dzisiejsza młoda dziewczyna, korzystająca z pełni praw do życia, do jego radości, pozbawiona chorobliwych marzeń, chowana bardziej realnie, bardziej przystosowująca się do tego, co życie niesie i daje — jest właśnie takim typem,

jakiego współczesność wymaga.

Tylko taki typ kobiety staje się odporniejszym w walce o byt i prawa do swego szczęścia, staje się bardziej zaradczym i wyrobionym, niepotrzebującym się oglądać koniecznie na opiekę współpartnera życiowego — mężczyznę.

Dziewczyna dzisiejsza nie jest podobna pod wielu względami do swoich prababek, babek, a nawet matek.

Umiejętne kierowanie tym nowym typem kobiety — to jedno co pozostało — nic więcej.

Obrączka wodza.



GENERAŁ CABANELLAS składa swoją obrączkę ślubną na cele powstania.

PODSŁUCHANE

PODPIS.

Kobieta pobierająca zasiłek podpisywała się na pokwitowaniu krzyżykiem. Ostatnim razem zamiast krzyżyka narysowała kółko.

Urzędnik zrobił zdziwioną minę.

— Dlaczego pani nie stawia krzyżyka?

— Wyszłam wczoraj zamąż i teraz inaczej się nazywam.

DOBRE MIEJSCE.

— Jak się sprawuje nowa służąca, którą pani przyjęła wczoraj rano?

— Odjechała znowu wieczornym pociągiem.

— Dlaczego?

— Ponieważ na południowy już nie zdążyła.

NIE BOI SIĘ ZIMNA.

— Ciocia Janina jest doprawdy odważną kobietą. Mimo zimna weszła do wody. A ja szczękam zębami...

— No, tak, ciotka Janina swoje wyjęła, zanim poszła się kąpać.

—0—

Manekin bez spodni

Oryginalny doping.

Jedna z amerykańskich firm samochodowych wpadła na niezwykły pomysł dopingowania swych sprzedawców. W każdym dziale, obsługiwanym przez sprzedawcę, ustawiono manekin. Sprzedawca w miarę pozbywania się wozów, oddanych do rozsprzedaży, ubiera manekin. Po sprzedaniu pierwszego wozu, sprzedawca nakłada na manekin skarpetkę, po sprzedaniu następnego drugą, — potem koszulę itd. itd. itd. do smokinga.

Dowcip cały polega na tym, że po roku firma urządza obiad

dla swych sprzedawców,

na który każdy z nich zjawić się musi w stroju swego manekina. Zdarza się, że sprzedawca zdołał w roku dokompletować strój manekina do krawata, nie zdążył jednak nałożyć mu... kamizelki i smokinga. Nie wolno im wobec tego przyjść na obiad który gromadził elitę świata handlowego, inaczej jak... w niekompletnym stroju swego manekina.

Dobrze jeśli sprzedawca zdołał manekin swój jako tako przyzwoicie ubrać. Ale co ma zrobić jeśli w ciągu roku nie „zarobił" nawet no... powiedzmy, inekspryma-bli? Trudno... musi być na balu bez podstawowej części garderoby. To też każdy ze sprzedawców firmy stara się, ubrać swego manekina najokazalej.

Pomysłowy przedsiębiorca amerykański stworzył niezawodny system kontroli działalności swych sprzedawców. Widok źle ubranego manekina i perspektywa spędzenia towarzyskiego wieczoru w stroju równie niekompletnym jest podobno najsilniejszym bodźcem dla sprzedawców w kierunku pobudzenia ich zdolności handlowych.

—oOo—

FAŁSZOWANY CZY CZYSTY MIÓD?

Woda ze spirytusem zdradza oszustwo.

Ten smaczny, powabny, zdrowy i czysty pokarm był przeznaczony od początku przez Stwórcę na to, aby żywił człowieka i utrzymywał go przy zdrowiu. Więc przez całe wieki ludzie nie znali mięsa i żyli niezmiernie długo, żywiąc się owocami, jarzynami i miodem. Przez całe wieki miód stanowił pokarm

bogatego i ubogiego.

Przodkowie nasi tak go cenili, że uważali go za najlepszą potrawę i stawiali miód przed gości, chcąc ich uczcić.

Miód jest dla nas pokarmem i lekarstwem i dlatego też trzeba go używać, jak w zdrowiu, tak i w chorobie.

Przedewszystkim zaś miód jest pokarmem pożywnym, zdrowym, czystym i łatwym do przechowania, przez dłuższy czas. Dowiedziono, że ludzie, odżywiający się miodem, są wytrwali i silni, a nawet w podeszłym wieku odznaczają się jeszcze wytrwałością, zdrowiem i pogodnem usposobieniem.

Rozpoznawanie prawdziwości miodu, badania szczegółowe miodu, celem rozłożenia go na cząsteczki składowe jest rzeczą trudną i kosztowną. Najlepsze urządzenia do rozpoznawania miodu posiadają we Francji. Przy takim badaniu uczeni wykryją wszystkie cząstki ciał obcych, naśladujące miód. Lecz niektóre z tych cząsteczek możemy wykryć łatwo sposobem przy pomocy wody i spirytusu albo jodyny.

Prawdziwy i czysty miód rozpuszcza się całkowicie

w wodzie ze spirytusem

i nie pozostawia po sobie pozostałości, jeżeli przeto rozpuścimy łyżeczkę miodu w dwóch łyżeczkach gorącej wody, dodając do tego 10 łyżeczek spirytusu i wymieszamy, to po miodzie nie pozostaje żaden ślad z miodu zaś podrabianego utworzy się białawy rozczyn, w którym oddzieli się dekstryna wraz z przeróżnymi nieczystościami i opadnie na dno, tworząc osad.

Okruchy suszu rozpuszczą się i wypłyną na powierzchnię. Do badania używamy wody deszczowej lub destylowanej, gdyż woda studzienna zawiera zwykle cząstki mineralne i może dawać osad. Jeżeli w podrabianym miodzie znajduje się mąka, krochmal lub buraki, to ich cząstki po dodaniu kilku kropli jodyny, odrobiny miodu ściemniają i zabarwiają się na niebiesko.

—0—

Na wschodzie długie paznokcie są miarą dobrego wychowania.

Jak świat długi jest i szeroki, tak różne bywają na świecie pojęcia o tym co jest piękne. U rozmaitych ludów

rozmaicie sądzą o piękności.

W Azji np. w Annamie i Sjamie osobliwą opieką i kultem wprost otaczają paznokcie. W tych krajach długie paznokcie są miarą dobrego wychowania i elegancji. Paznokcie długie na 10 do 12 centymetrów nie są **żadną osobliwością.**

Eleganci i elegantki przy pomocy specjalnego masażu palców osiągają nawet długość do 30 centymetrów. Damy sjamskie uważają za szczyt dobrego tonu farbowanie paznokci na kolor odpowiedni do koloru odzieży, co wymaga częstokrotnego przefarbowywania w ciągu tygodnia. Podstawą tej osobliwej mody jest wyobrażenie o bogactwie właściciela długich paznokci, który nie ma potrzeby oddawania się jakiejkolwiek pracy.

—:0:—

ZMIENIAJMY GATUNKI TYTONIU!

WPŁYW NIKOTYNY BĘDZIE MINIMALNY.

Profesor uniwersytetu berlińskiego, dr. John Plesch ogłosił niedawno interesujące uwagi, dotyczące wpływu palenia tytoniu na stan zdrowia palacza. Wylicza on szereg trucizn, które zawiera tytoń, a więc obok nikotyny znajduje się tam amoniak, arszenik, pirydyna i pochodne pirydyny. Celem ochrony zdrowia przed działaniem tych trucizn, prof. Plesch, który sam jest

namiętnym palaczem,

radzi ciągłą zmianą gatunków tytoniu. Ponieważ każdy gatunek zawiera mniej więcej inną dawkę jednej z wymienionych wyżej trucizn, aby uchronić organizm od ich niebezpiecznego wpływu należy próbować coraz to innego tytoniu. I tak naprzykład tytoń amerykański zawiera więcej pewnego rodzaju trucizny niż tytoń turecki i vice versa. Jeżeli będziemy palili coraz to inny rodzaj tytoniu, to wpływ zawartej w nim trucizny będzie minimalny.

—oOo—

H. RABL

ŻAR

17

Powieść współczesna

STRESZCZENIE.

Słynny aktor Rummy dowiedział się od swojej dawnej kochanki Konstancji Bevergen, że podczas pożaru teatru zginął ich syn Janek Wojdecki, o którym myślał, że dawno nie żyje. Janka wychowywano w sierocińcu pod opieką zarządzającego Taylora i nie znał on swej matki ani ojca Z pożaru uratował go polski dziennikarz Marek, który dokonał szeregu ciekawych zdjęć z płonącej widowni.

Mąż Konstancji Bevergen spekulował na giełdzie razem z potentatem finansowym Leverstonem który zginął w czasie pożaru. Po jego śmierci okazało się, że Bevergenowi grozi bankructwo.

* * *

— Nie! — krzyknął podrażnionym głosem do buchaltera, który się wślizgnął nieśmiało do jego gabinetu. — Już raz powiedziałem nie! I proszę mi dać święty spokój!... — Widząc speszoną twarz buchaltera, dodał łagodniej: — Niech się pan nie martwi, kochany panie Crammon, ale to naprawdę nie ma najmniejszego sensu. Tymi sprawami zajmie się syndyk upadłości, a ja nie mam ochoty w to się wtrącać. Beznadziejne, zupełnie beznadziejne!... Niech pan szuka, jak długo chce, a nie znajdzie pan pokrycia na nasze zobowiązania. Koniec, kochany Crammon, radzę rozejrzeć się za inną posadą... jeśli pan potrafi ją znaleźć!

Crammon był zanadto przygnębiony, aby się mógł obrazić za niezwykle ostry ton prokurenta. Zbliżył się do biurka:

— Inna posada?... O, panie Strickland! Pan sam wie dobrze, co to jest w obecnych czasach szukanie innej posady... Czy naprawdę nie ma nadziei?

— Żadnej, panie Crammon. Niech się pan nie łudzi.

— No, to już nie wiem, co będę robił — mruknął Crammon. Jego twarz drgnęła. — Osiem lat tu jestem... Zawsze dostawałem punktualnie swoje pobory, a na Boże Narodzenie...

— A ja już jestem siedemnaście lat!— przerwał Strickland, unosząc się bezsilnym gniewem. — Siedemnaście lat! Przed dwoma laty proponowali mi, abym przeszedł do firmy Winter and Dartmoor. Nie zgodziłem się, podziękowałem. Poprostu żal mi było opuścić to biurko! A jak stoją dziś Winter i Dartmoor? Świetnie! A ja? — westchnął ciężko. — Dziś oni podziękują, jeśli się do nich zgłoszę! Prokurent splajtowanego przedsiębiorstwa...

— Biedny szef... — mruknął Crammon. — Sytuacja rodziny będzie bardzo trudna...

— Nie umrą z głodu — odpowiedział szorstko Strickland. — Ale co z nami będzie?!... W obecnych czasach... dwa miliony bezrobotnych w kraju... Rozumie pan? Dwa miliony!...

* * *

— Mamy dwa miliony bezrobotnych w kraju — o trzy pokoje dalej mówił ponuro Bob Leverstone, początkujący urzędnik Ministerstwa Pracy. — Już kto jak kto, ale ja najlepiej o tym wiem. — Z beznadziejną miną rozłożył ręce. — Jednak nie pozostaje mi nic innego, jak się podać do dymisji... A co dalej?... Z takim nazwiskiem...

— Skandal! — dorzuciła jego siostra Pearl. — Po tym wszystkim nie wiem, jak się pokażę na oczy mężowi.

Pani Leverstone siedziała wtulona w kąt kanapy. Z przymkniętymi powiekami słuchała tej rozmowy, zapytując w duchu, czy to są rzeczywiście dzieci jej i Joe'go. Nie znaleźli ani jednego dobrego słowa dla ojca, myśleli tylko o własnym nieszczęściu. Podniosła się ociężale.

— Pójdę do Stricklanda — mruknęła.

Oboje młodzi w milczeniu popatrzyli na nią.

— Więc co masz zamiar zrobić ostatecznie? — zapytała Pearl po chwili.

Bob poruszył się niecierpliwie.

— W każdym razie na wszelki wypadek podam się do dymisji... Jutro lub pojutrze będzie na pewno interpelacja w Izbie Gmin, do tego czasu już muszę zdać urzędowanie, a potem... chyba zacznę baloniki sprzedawać...

— Mama chce koniecznie, aby mój mąż się zajął tą sprawą. Ale powiedz sam, czy ja mam prawo go namawiać? Brakuje przynajmniej miliona. Charlie musiałby zlikwidować wszystko i też nie wystarczyłoby na pełne pokrycie. Mama mówi, że jednak Charlie powinien to zrobić, aby zaspokoić wierzycieli, uratować honor nazwiska... A ja? Pójdę na ulicę z dziećmi?... Uważam, że tego nikt nie ma prawa od nas żądać.

— Oczywiście... — odburknął Bob. — Chciałbym już wyjść stąd... ta cała atmosfera zanadto działa mi na nerwy tym bardziej, że jestem bezsilny, zupełnie bezsilny... Może podwieziesz mnie trochę, wpadnę do ministerstwa i napiszę podanie o dymisję.

— Jak sądzisz, Bob, gdyby nie ten nieszczęśliwy wypadek, czy udałoby się ojcu zatuszować sprawę? Czy znalazłby pieniądze?

Bob wzruszył ramionami. Skierowali się do wyjścia.

— Nawet nie dali mi popatrzeć na ojca — rzekł nagle Bob stłumionym głosem. — Mamie też nie pozwolili. Musiał okropnie wyglądać... — ciągnął miękko, niepewnie, jakby przez łzy.

Pearl dotknęła lekko jego ramienia.

— Tylko nie tu — powiedziała krótko, pokazując oczami wyprężoną, nieruchomą postać szofera.

* * *

— Więc nie ma żadnej wiadomości, panie Strickland? — zapytała pani Leverstone.

Sztywno wyprostowana siedziała przy biurku i patrzyła na prokurenta, który stał przed nią pochylony bezradnie: twarz była szara, oczy podbite i zmęczone. Dopiero teraz zauważyła, jak się postarzał.

— Żadnej, proszę pani.

— A banki?

— Wszędzie próbowałem.

— Może zaproponować maklerom układ polubowny?

— Owszem, to byłoby możliwe, gdyby banki chciały im pomóc, bo o własnych siłach maklerzy nic nie zrobią. Natomiast banki uchylają się wyraźnie. Teraz wiem z całą pewnością, że palcem nie ruszą, aby nas ratować.

— A rząd?

— Mowy nie ma. Słyszałem od pana Boba, że jutro lub pojutrze będzie interpelacja labourzystów w Izbie Gmin. Tu nic się nie da zrobić.

— Gdyby wypuścić nową emisję akcji...

Strickland roześmiał się krótko.

— Kto je będzie notował, proszę pani?

— No, tak, prawda... Bevergen też odmówił stanowczo.

— Tego należało się spodziewać.

— Czy nie ma naprawdę sposobu, aby go zmusić? — Na policzkach pani Leverstone wystąpiły czerwone plamy. — Użyłabym wszelkich środków, by nazwisko męża...

(D. c. n.)

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego w Łodzi Piotrkowska 196 (Żwirki dawniej Karola 2)

Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.
Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.

W 6 ŻEŃSKICH OBOZACH PRACY PANUJE SZCZERY ZAPAŁ DO NAUKI

JAK PRACUJĄ I BAWIĄ SIĘ JUNACZKI?

ŁÓDŹ 19,9. ODR.-y (Ochotnicze Drużyny Robotnicze) stanowią jeden z ważniejszych sposobów walki z analfabetyzmem wśród dorastającej młodzieży.

W założeniu i celach akcji zatrudnienia młodzieży z Funduszu Pracy idzie przede wszystkim o to, aby ten materiał ludzki rekrutujący się głównie ze sfer proletariackich, wydrzeć ulicy i nędzy, wychować odpowiednio i uspołecznić.

Do żeńskich obozów pracy przychodzą dziewczęta w wieku 16—21 lat, o poziomie 4, względnie 7 klas szkoły powszechnej, bez jakiegokolwiek fachowego przygotowania. Są to dziewczęta

pozbawione domu, rodziny,

element zarówno wiejski jak i miejski i trzeba im dać nietylko pracę, ale i stworzyć podstawy jakiejś przyszłości. Należy, obok dokształcenia ogólnego, wyszkolić je praktycznie, aby po opuszczeniu drużyny mogły naprawdę iść o własnych siłach.

Zależnie od charakteru ośrodka pracy, akcja ta natrafiła na większe lub mniejsze trudności. W ośrodkach czysto rolniczych, jak np. w Gołębiewie, gdzie dziewczęta pracują niemal od świtu do nocy, dokształcanie odbywa się w nader trudnych warunkach, nabierając często cech fikcji. Bardzo sprawnie natom. odbywa się w ośrodkach o charakterze mieszanym, jak Raszyn i Bieniewice koło Warszawy.

Obecnie jest w Polsce 6 żeńskich obozów pracy, skupiających około 700 junaczek. Są to ośrodki zamknięte w Gołębiewie, Raszynie, Bieniewicach, Dąbrowie Górniczej i Siemianowicach (na Śląsku) oraz jeden otwarty w Warszawie przy ul. Targowej.

Po 6-ciu godzinach pracy w szwalni lub w ogrodzie odbywają się

zajęcia kulturalno- oświatowe.

Nastawienie młodzieży junackiej jest nawskroś praktyczne i pozytywne. Odrzuca ona wszystko w czym wyczuwa plewy duchowe, natomiast chłonie w siebie chciwie to, co może jej przydać się w walce z życiem. Okres przebywania w ośrodku obejmuje 2 lata i w ciągu tego okresu junaczka musi przejść 4 stopnie wyszkolenia, po których następuje zdanie próby i kolejny awans, łączący się także z podniesieniem płacy. Pęd do wiedzy i ciekawość życia są wśród tej młodzieży ogromne. Czując swoje braki i zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie pociąga w życiu brak kwalifikacji fachowych, junaczki chciałyby wszystkiego się uczyć i wszystko wiedzieć.

Niestety, głód ten może być tylko w pewnej mierze zaspakajany. Wprawdzie Fundusz Pracy urządza od czasu do czasu kursy ogrodnicze, hotelarskie i in., ale ze względu na ograniczoną ilość uczestników tylko nieznaczny procent junaczek może na nie dostać się. Obecnie zorganizowano w Rąszynie półroczny kurs gospodarstwa domowego, (zatwierdzony przez kuratorium) po ukończeniu którego otrzymuje się świadectwo wykwalifikowanej pomocnicy domowej. Na kurs uczęszcza 47 uczestniczek ze wszystkich ośrodków żeńskich. Bardzo duży nacisk położony jest w programach wyszkolenia na spółdzielczość.

Junaczki są naprawdę gorliwymi propagatorkami spółdzielczości, o czem świadczą wzorowo prowadzone

sklepiki spółdzielcze

oraz niektóre spółdzielnie pracy, tworzone i prowadzone przez nie samodzielnie np. introligatorska w ośrodku przy Targowej. Świetlica i zajęcia świetlicowe są dla junaczki pracą ideową, w którą wkłada ona swój młodzieńczy zapał temperament i... humor. W świetlicy junackiej nie ujrzymy nic sfałszowanego lub sztucznego; panuje tu szczery, młodzieńczy śmiech, tańce i śpiewy, wielka i szczera chęć lepszego, kulturalnego życia.

Gdyby filmy kręcili stuprocentowi Polacy...

Nieudolna propaganda morza.

O tematach do filmów możnaby pisać tomy i jeszczeby nie omówiło się wyczerpująco całego zagadnienia.

Najbardziej popularnym i wdzięcznym tematem, który nigdy nie straci na aktualności

jest morze.

Potęga skłębionych fal, groźne burze czy cicha i tajemnicza toń niezbadanych głębin morskich oddziaływuje na widzu zawsze z tą samą siłą. Morze, ta największa potęga świata, przeniesiona na ekran— zachwyca i przeraża, jednak zawsze przyciąga i rokuje powodzenie filmu.

Rok rocznie wypuszcza Ameryka morskich filmów stosunkowo dużo, jednakże każdy z nich posiada dobry scenariusz, ciekawa treść i doskonałe zdjęcia.

Ich sposób podejścia do tematu morskiego, ciekawy montaż i scenariusz, który na czoło wysuwa morze, wszystko to mimo swego propagandowego znaczenia jest zrobione z artyzmem i ogromna technika filmowa. Ta propaganda zbliża marynarkę

do ludności cywilnej,

daje jej możność podpatrzenia życia wojskowego i stałego niebezpieczeństwa.

Ameryka potrafi tę propagandę marynarki przeprowadzić po mistrzowsku — wszak jej cała siła i obrona leży jedynie w marynarce.

A teraz popatrzmy na własne podwórko. Mamy morze, jesteśmy z niego dumni i kochamy ten nasz mały skrawek, który jest naszym oknem na szeroki świat. Jednakże z tą propagandą filmową jest u nas gorzej niżby się to wydawać mogło. Nasi filmowcy (przeważnie niearyjczycy) także chcieli nakręcić kilka morskich filmów. I co z tego wyszło— wiemy dobrze. Była taka „Rapsodia Bałtyku“, podczas której pokazali nam morza na lekarstwo, a perypetie bohaterów na morzu

tylko irytowały.

Reżyseria, scenariusz i obsada—wszystko to pętało się w tej „Rapsodii“ bez związku i treści, że prawdziwy Polak sam nie wiedział, czy filmowcy kpią sobie z naszych uczuć do morza, czy też zupełnie nie znają się na sztuce filmowej. Potym i przedtem było jeszcze parę takich katastrof, których lepiej nie wyszczególniać.

Jesteśmy przekonani, że gdyby filmy kręcili 100 proc. Polacy, napewno nie dopuściliby do profanacji takiego tematu, jakim jest dla nas morze. Rozumie się, że nie możemy pozwolić sobie na amerykański rozmach, ale przecież nie koniecznie trzeba nakręcać byle jakie wypociny, mające się składać na scenariusz , a zdjęcia także mogą być dobre i artystyczne nawet i jeśli operator nie ma o kręceniu pojęcia,

zaangażować fachowca

i inteligenta zarazem, który będzie potrafił uchwycić na taśmę urok morza. Całkiem trafny sąd wydało jedno z pism, omawiające tę gałęź filmu: „Scenariusz polskiego filmu morskiego przypomina wrażenie gapy- turysty, który łazi bez planu tam i z powrotem po pięknym mieście i imponującym porcie, widząc jedynie to, co zawiera album pamiątkowy z tzw. „widokówkami“.

Jasna więc jest zła wola filmowców gdyż możliwości są, tematy też, poparcie floty też było,— nie ma tylko dobrych scenarzystów i filmowców-Polaków, którzyby kochali polskie morze i potrafili nakręcić prawdziwie dobry morski film — chlubę polskiej produkcji. No tak, ale do tego potrzeba Polaków!

50 TYSIĘCY OSÓB na Wystawie Ogrodniczej

Otwarta niedawno w parku im. Staszica Wystawa Ogrodnicza — jest nietylko dużą atrakcją dla mieszkańców naszego miasta, lecz z drugiej strony odkrywa kulisy ciężkie lecz pięknej pracy ogrodnictwa.

W ciągu kilku dni Wystawę Ogrodniczą w parku Staszica zwiedziło około 50 tysięcy osób zachwycając się licznymi stoiskami i artystycznie ujętymi kompozycjami kwiatów, warzyw i owoców.

Ogromną atrakcją Wystawy jest znakomita orkiestra Stanisława Namysłowskiego koncertująca codzienie w strojach ludowych w ogrodzie palmowym.

O dużym znaczeniu Wystawy świadczy fakt, że w niedzielę odbędzie się w Łodzi wszechpolski Zjazd ogrodników, który wyznaczony został w naszym mieście z okazji Wystawy Ogrodniczej.

Bilet wejścia na Wystawę gr. 70, w czasie koncertu zł. 1 — ulgowy gr. 35.— Dla szkół zbiorowy po 20 gr. Wycieczki należy zgłaszać w Dyrekcji parku im. Staszica tel. 188-36.

Jarmark na Św. Mateusza w Łowiczu.

Najsłynniejszy jarmark łowicki na Św. Mateusza został ustanowiony w roku 1584 przez Arcybiskupa Stanisława Karnowskiego. W dawnych wiekach jarmark ten trwał 6 tygodni i „ułatwiał miastom Rzeczypospolitej nabywanie potrzebnych a nawet zbytecznych rzeczy i łaczył w wymianie różnych bogactw Zachód ze Wschodem.“ Na jarmark mateuszowski zjeżdżali do Łowicza kupcy niemal ze wszystkich krajów Europy. Łąki położone w sąsiedztwie Łowicza zapełniały się w dniach jarmarku stadami koni, owiec, bydła i nierogacizny. Marjan Grzybowski, podkomorzy warszawski, żyjący około 1700 r. przybywszy do Łowicza na jarmark zawiadamia żonę: „Za stancję na dobę płacę 4 talary — nadto obiecałem, że dam gosposi jałówkę, a bratu jej dałem kwit na 2 korce pszenicy. Rogacizny wszystkiej nie rachując w to cieląt, będzie jakie 12.000 sztuk; ja pamiętam dwa razy tyle i więcej, jakto jarmark upada...“

Pomiędzy sprzedającymi byli i księgarze, a Piotr Doufour wydawał specjalnie: „Katalog różnych ksiąg i komedyj, znajdujących się u niego — Konsyljarza, nadwornego drukarza J. K. M. Rzeczypospolitej, dyrektora drukarni Korpusu Kadetów, w Łowiczu podczas jarmarku...“ W okresie rozbiorów jarmarki łowickie upadają. Za czasów zaś Królestwa Polskiego, dzięki ministrowi skarbu Lubeckiemu „Łowicz się ożywił i znów, jak przed laty już na parę dni przed rozpoczęciem jarmarku po wszystkich drogach dało się widzieć natłoczenie różnych ekwipaży, dażających ku temu miastu. — Zgiełk, ścisk zaczynał się już na dwudziestokilkawiorstowej odległości od Łowicza i dawał miarę tego co się dziać będzie w nim samym.

Nowoczesne środki lokomocji oraz stosunki powojenne spowodowały, że jarmark mateuszowski trwa obecnie tylko przez 3 dni, ale mimo to w zupełności może zaspokoić potrzeby okolicznych mieszkańców oraz przyjezdnych kupców. Po cenach umiarkowanych, a nawet niskich można na nim nabyć wszystkie wyroby i wytwory rękodzielnictwa i przemysłu regjonalnego, jak.: skrzynie, słynne wycinanki itp., wszelkie sprzęty domowe od najskromniejszych do wykwintnych, włącznie, odzież bieliznę, kożuchy, obuwie piękne wyroby ceramiczne, z Bolinowa, szkło, skóry a ponadto martwy inwentarz gospodarski, jak nprz.: bryczki, wozy uprząż, narzędzia rolnicze itp.

Obecnie zbliża się termin jarmarku mateuszowskiego, z kraju i zagranicy napływają liczne zapytania o dokładną datę rozpoczęcia jarmarku, a tak że zamówienia na place targowe, stajnie itp. Należy spodziewać się, iż zjazd będzie bardzo liczny temwięcej, że jarmark tegoroczny przypada w roku jubileuszowym 800-lecia Łowicza. Jarmark ten rozpocznie się w dniu 21 września rb. i trwać będzie do dnia 23 września rb (włącznie).

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych,

I. CIĄGNIENIE.

10,000 zł. — 10619 50644 94502 112372 172493

5,000 zł. — 10835 72928 83187 139410

2,000 zł. — 30284 48093 68551 71964 76677 116995 126543 129048 145870 175427 175523 193790

1,000 zł. — 30137 31359 37929 41077 41090 42093 57162 58256 62741 70272 73146 88969 92680 95747 98577 99770 113045 113739 116025 118742 131553 136356 139599 140963 147600 150615 153693 165661 169366 179872 184666

WYGRANE PO ZŁ. 200.

51 163 232 33 44 56 303 803 997 1017 356 462 74 88 348 70 614 25 77 798 847 2005 69 115 200 69 704 902 38 3043 152 60 246 328 98 534 664 726 906 94 4117 20 41 59 61 71 228 407 70 544 58 624 6247 322 43 487 591 733 935 78 8221 357 645 792 825 945 7230 498 672 705 8186 231 370 697 812 54 9001 56 201 15 23 403 9 544 62 91 602 9 996

10013 587 640 46 98 736 44 805 16 963 11078 188 312 27 31 403 20 514 665 769 71 818 12005 12 78 186 299 323 6 430 471 736 69 814 94 13021 32 109 46 243 366 509 635 753 78 87 94 14119 58 412 525 600 806 15183 60 92 701 67 825 16038 138 383 615 27 705 43 846 963 84 97 17084 112 64 345 567 73 611 845 937 18016 420 70 45 886 920 36 19077 211 740 75

20039 247 64 338 482 581 609 823 925 88 21156 63 570 778 90 815 43 46 87 22115 222 490 509 911 68 23042 46 118 43 265 9 70 374 603 71 913 24153 46 714 42 866 989 25007 31 67 69 269 368 509 617 78 890 26014 84 93 321 30 418 941 27017 140 218 467 28501 47 620 99 710 38 29202 66 330 50 99 418 508 71 706 877 41 903

30384 403 529 637 59 31193 353 70 532 652 839 32063 160 201 27 41 76 391 95 403 990 33110 54 517 91 683 772 97 34035 419 503 652 951 9 35307 74 9 456 610 54 711 82 96 89 843 98 36067 339 50 6 654 708 29 937 42 37171 80 414 77 843 69 809 915 38032 99 109 20 453 737 58 939 39042 120 47 239 452 511 600 40 816 42 64 740

40127 366 518 87 729 835 41147 251 458 550 60 718 78 81 96 861 965 42006 279 355 81 477 527 55 844 910 88 43025 80 138 62 97 207 469 506 659 842 932 44093 86 406 736 767 83 45037 145 56 654 725 33 46 46032 264 307 561 603 771 832 47024 116 89 301 555 664 879 48054 113 440 88 82 84 49029 43 128 72 83 276 524 746 49 887 959 60

50033 46 153 82 228 634 38 721 930 51104 215 29 650 796 825 81 52102 214 416 17 26 579 714 919 54 53303 497 50 40 834 952 54033 130 225 47 65 89 531 643 721 906 68 55350 693 56150 93 648 777 57024 157 242 409 644 65 798 58011 414 524 52 634 74 758 77 59074 632 713

60546 676 908 61016 32 68 278 446 81 531 31 97 780 901 913 96 62019 205 302 406 82 558 658 78 70[illegible] 878 938 78 63029 136 340 551 787 851 940 64036 155 2 [illegible] 38 52 72 893 65046 282 460 568 92 669 761 93 824 660 [illegible] 423 97 66463 870 67088 265 314 20 76 496 747 828 [illegible] 48 60 68233 442 552 667 71 840 58 981 69045 91 1[illegible] 120 303 81 531 45 98 667 985

70087 284 638 815 71082 153 216 384 4[illegible] 7 825 507 72478 877 906 73017 70 89 98 530 60 75[illegible] 5 76 713 75054 239 407 587 632 816 943 67 76029 [illegible] 426 48 803 670 976 77010 113 441 571 95 947 7[illegible] 402 544 87 712 883 90 906 79096 155 66 75 225 77 344 96 635 811 22 52 79 905

80047 664 947 81029 260 393 783 829 41 99 82041 154 249 308 469 82 529 698 739 90 83135 290 429 34 629 878 83 84038 449 679 883 85055 90 383 443 599 710 966 86019 51 9 2106 234 38 356 413 37 511 43 643 707 965 87355 490 517 703 815 917 88088 582 608 729 909 89110 64 75 84 302 529 793 865 959

90242 57 88 359 444 503 951 91084 7 157 373 85 558 95 633 978 92067 271 378 663 89 898 965 93218 46 96 518 629 951 60 940 60 94018 630 718 27 958 95130 379 534 632 705 825 56 98 96206 379 451 522 54 82 90 9 710 808 97062 388 405 532 657 734 63 800 98023 58 163 93 218 44 57 577 745 874 965 99024 44 152 71 91 270 316 606 701 822

100095 8 144 68 95 361 608 760 935 101059 103 275 83 568 635 770 8 850 102090 135 80 216 676 804 9 970 87 93 103120 46 210 348 85 725 964 94 104036 150 72 405 721 897 105032 43 120 217 89 316 672 722 90 841 905 106533 916 107050 5 480 569 605 48 834 982 108177 280 349 69 402 655 73 826 45 947 109010 154 293 430 517 71 721 37 94 823

110220 53 320 417 55 548 704 17 87 875 111002 55 124 45 239 854 69 915 25 35 45 112101 24 43 77 300 83 493 532 653 711 803 87 113028 55 113 90 225 67 95 305 97 544 623 848 114023 124 53 83 333 470 564 610 886 919 115344 491 680 116031 60 99 119 241 345 838 44 117260 300 91 484 504 39 45 609 12 51 2 809 31 118038 170 4 399 657 61 860 2 119100 260 6 90 302 27 447 552 62 739 50 809

120026 37 95 352 430 79 501 621 121529 82 464 973 122026 155 317 632 763 82 994 123080 156 232 9 454 5 530 7 57865 77 124153 63 486 605 725 99 859 125009 288 300 402 744 845 126171 84 616 127253 8 77 81 320 82 906 128004 74 225 562 129099 139 63 81 839 75

130030 48 101 11 254 303 504 739 809 19 31 131025 43 82 201 370 878 910 36 132041 244 321 65 494 681 849 956 133047 131 254 480 513 741 134005 84 266 405 55 502 606 27 44 78 804 926 32 53 135134 219 28 94 321 588 136016 212 83 660 71 792 800 40 43 910 137225 98 323 39 61 511 24 809 138079 127 235 322 431 64 565 614 989 139295 397 430 649 939 64

140045 86 127 38 218 303 455 545 778 141010 43 164 521 69 607 864 922 42 43 142035 89 134 200 22 389 485 537 640 778 854 917 143013 29 36 124 228 78 55 434 67 533 687 705 72 144070 173 211 666 744 803 87 912 36 145280 372 83 406 26 44 94 510 604 74 771 72 146374 476 592 640 899 913 19 54 147182 209 327 609 72 836 12 903

147006 164 80 212 22 351 426 530 71 614 74 092 149062 91 230 63 74 79 606 753

50049 115 82 545 634 40 701 845 954 151077 175 98 309 464 555 772 74 805 928 77 152051 140 244 845 550 633 153218 331 522 754 800 943 154164 473 572 87 706 68 73 78 87 155000 2 139 64 319 411 542 156022 99 143 67 406 748 55 60 97 818 25 157058 62 168 286 305 35 59 90 91 450 717 925 954 158277 343 81 409 12 570 86 614 45 859 159084 210 468 621 78 973

160074 202 436 568 90 623 754 91 823 161064 123 57 352 486 43 1762046 291 337 960 163009 43 95 165 272 323 88 454 555 57 78 606 776 876 962 87 164088 499 695 885 165023 64 90 123 80 253 93 96 331 540 665 789 92 827 927 84 166085 452 583 662 820 32 936 84 167166 243 301 427 643 46 82 719 937 163004 19 60 145 310 417 68 604 794 968 169050 11 43 372 549 853 81 978

170327 514 73 627 97 713 831 79 171597 730 32 808 23 74 172028 288 91 95 518 622 72 750 74 922 54 173272 374 482 665 801 33 53 969 174161 259 247 79 400 50563 674 771 92 825 65 175088 418 958 176490 635 877 906 88 177044 217 54 388 407 8 53 522 722 970 6 17163 307 36 466 729 44 41 179015 27 78 280 318 25 812 904 80

180220 329 419 36 773 823 181239 92 342 427 777 934 182027 87 126 315 512 617 45 765 88 972 183063 158 279 398 429 39 511 601 700 49 885 046 184091 314 21 419 88 798 185048 55 208 32 63 314 23 186120 529 671 773 75 868 919 187224 387 459 613 786 903 188074 400 589 630 707 189015 268 85 80

190114 274 82 344 758 943 75 191243 385 560 605 91 192179 260 366 469 509 662 80 93 708 89 974 193010 86 135 78 819 708 9 26 913 194054 410 29 61 538 641 989 85

II CIĄGNIENIE.

25.000 — zł. 7191

20.000 zł. — 51431

10.000 zł. — 132731, 170652

5.000 zł. — 1628, 26768, 62615 74890 108458

2.000 zł. 8583 17452 41319 61466 69514 77722 88418 103829 106800 118527 121908, 122941 126354 141023 173335 178017 179916 177662

1.000 zł. — 14187 24666 26683 27716 34055 41985 43547 52591 52163 50692 65909 66888 72117 72568 72776 77269 96955 99137 107316 109727 113104 120604 122185 123979 130418 147359 147230 149410 156574 171650 174298 175466 176249 175428 180623 i 187377.

WYGRANE PO ZŁ. 200.

115 267 69 435 1127 465 540 2025 121 787 99 990 3457 86 836 935 4203 482 a613 5038 119 269 436 687 6046 248 89 386 419 7333 621 737 918 8098 100 13 254 850 75 512 786 9474 873

10139 359 52 85 738 911 66 11063 99 104 79 505 621 952 1235 87 241 66 761 13074 244 781 855 911 80 1438 43 218 65 308 999 15219 841 708 943 16555 633 40 92 765 914 17023 426 644 751 821 1826 733 893 99 937 19009 105 96 390 739 61 836 72

20835 96 579 700 21505 888 980 22363 86 609 23112 76 84 431 522 763 931 40 54 24317 73 867 25403 523 685 850 26133 366 97 454 687 977 27143 89 560 800 28541 62 847 68 70 29152 472 720 94 800 080

30313 430 899 31377 618 732 44 958 32015 33239 923 34544 741 35098 808 405 569 774 818 36302 544 634 787 925 7142 878 403 675 978 38487 646 996 39766

40170 98 207 304 473 557 722 85 820 43 41113 20 764 818 42517 43561 66 690 765 44000 108 425 88 577 81 609 45326 99 513 750 72 876 46644 50 721 91 47007 241 372 424 946 75 48903 52 49045 338 591

50802 51481 94 566 882 22261 350 482 501 48 66 943 53220 37 395 466 538 94 732 97 815 4505 652 55150 259 494 508 640 56154 659 57225 330 64 80 866 8740 806 59106 454 64 650

60076 221 38 635 61021 148 78 228 88 410 34 625 65 6200 3296 759 63436 705 90 64434 62 828 973 65538 65 989 66648 960 67686 820 973 68 68135 85 839 69172 264 659

70031 34 91 451 5 71002 540 62 690 96 72549 659 73052 155 812 904 74074 110 239 89 485 825 75306 71 405 503 22 621 82 993 76414 78117 582 853 73 78074 305 556 621 847 989 79382 466 806 981

80041 107 451 81082 110 348 89 408 511 846 94 83069 414 983 84269 86 337 472 765 835 12 327 85407 62 669 82 86578 75 880005 239 87057 129 211 12 372 681 82 847 74 88005 355 77 743 98 836 89038 97 547.

90005 06 56 305 53 653 86 971 709 91193 241 73 92001 329 784 983 93160 86 971 94203 789 853 95060 336 962274 585 711 97038 412 644 870 982281 310 66 431 99165 513.

100070 136 42 84 270 695 949 101008 63 560 766 102588 614 103195 400 571 683 722 33 104060 194247 94 436 546 78 627 105227 719 878 106271 791 839 1077000 43 483 907 10820 141 46 235 426 559 914 1099078 279 97 455 539 741 841 58.

100448 58 778 11827 11291 352 557 432 620 759 113066 696 114263 322 521 755 870 115485 519 90 788 97 984 116066 298 794 858 117100 482 683 896 932 118681 92 119390 689 713.

120077 203 516 784 978 121250 307 48 526 97 620 37 854 122490 552 724 73 878 123144 111 211 337 487 519 846 124356 422 525 683 774 125286 530 634 93 126050 172 361 554 841 73 962 127163 266 417 580 674 128299 528 694 772 129883 995.

130751 131445 63 940 132126 32 892 979 133108 292 509 23 35 634 808 72 88 981 134447 662 958 135413 52 744 70 832 136028 153 277 719 864 137230 969 139041 523 642 829 139122 78 95 338.

140 202 651 748 65 851 141284 538 637 957 85 142205 432 143317 28 580 96 642 863 09 87 946 144117 292 734 145274 427 581 698 794 146395 147111 70 369 543 781 148675 149094 386 424 31 600 761.

150059 142 616 20 680 870 97 151050 164 152044 174 310 418 70 98 968 78 153105 389 895 154112 433 703 81 155400 50 753 869 973 156361 442 534 157057 241 378 589 841 917 158108 480 572 922 158062 570.

16016 97 279 409 69 730 852 161117 370 495 162128 723 163111 22 556 797 824 164212 333 723 860 91 41 165781 91 166112 50 98 433 1676229 608 168017 30 327 7 597 77 778 994 169452 612 822 33 934 .

170106 68 318 65 638 171188 227 380 435 632 172891 173185 656 174088 570 773 979 175154 714 176307 402 803 924 17711 99 350 423 558 80 178231 418 543 696 895 179142 85 202 330 729 906 58.

7180280 417 825 967 181887 977 182471 519 929 183451 518 681 184113 696 937 185192 484 568 730 839 58 938 186338 77 406 512 55 739 97 1734 56 58 422 560 902 188155 258 425 885 18966 179 204 91 498 514 26.

190140 253 475 191023 80 100 899 192065 506 193188 194061 383.

TRZECIE CIĄGNIENIE,

WYGRANE PO 200 zł.

127735 45 816 61 1138 210 67 965 1493 3033 182 676 887 938 4105 257 528 67 818 5179 99 524 6701 78 7197 67 833 553 623 787 9048 594 657 917

10165 204 329 647 11286 386 481 73 993 12692 836 75 13115 260 515 605 824 1216010 80852 440 731 968 16077 211 646 983 17010 690 178251 533 625 800 31 19047 351 412 524 823.

20122 27 350 44 782 21063 586 729 94 220 22 396 3 083 90 180 44 63 738 43 960 68 41 40 329 38 25628 796 26178 688 782 27270 556 651 925 57 2249 29860.

30012 18 17477 17E4 77 729 31058 528 13218 286 39 510 627 866 33533 84 893 34038 567 798 877 973 35295 36183 199 613 949 70 37021 130 91 831 927 39450 39125 325 503 36 821.

40008 412 35 39 707 08 828 4172 220 83 685 815 995 42458 43425 609 720 813 813 52 44061 138 408 45053 231 64 350 476 642 67 47236 895 48339 726 803 949 49101 893.

50010 274 633 921 151344 59 71 560 762 80 52 264 424 90 523 739 53606 32 54157 21587 417 551 72 681 767 55556 56 1818 5175739 825 58085 87 622 898 933 59176 4114 56 821 56 924.

60001 58 146 92 312 46 55 512 907 61245 60 366 461 509 65 62723 843 62 79 83 63357 453 655 739 920 64041 505 77 754 651327 66031 669 711 929 67689 700 27 9526 8302 57 556 69877 82 58

70128 286 342 600 86 993 70175 292 72022 98 402 217 44 870 026 39 67 73498 647 815 74007 649 815 74007 189 212 349 75063 340 76 431 538 52 76070 420 70 710 49 881 92 963 77576 826 989 78214 410 529 76 79452 623

80347 414 747 81284 501 30 651 82183 382 414 81 669 83087 265 650 84036 80 214 40 52 85038 303 851 86290 921 87016 346 564 89 856 97 31 51 88225 426 588 62 49 711 78 882 8994 216 31 451 524

9326 514 994 91007 22 15355 58 634 92004 41 238 355 93238 75 502 789 907 94018 19 95154 280 600 84 382 955 649 785 97042 85 03 121 941 98411 955 99140 72 240 412 21 50 517 68

100085 135 479 594 786 94 813 970 93 101238 52 308 529 [illegible] 167 221 580 687 967 103024 30 526 604 725 104115 203 847 105440 599 616 848 63 106139 41 68 211 307 107034 537 108298 331 438 999 109325 490 627 30 786 833 82

110080 176 974 111106 281 660 890 112087 261 346 423 503 113141 545 637 904 66 114485 740 115505 26 935 116071 325 407 90 117700 30 928 118181 568 664 119086 334 490 500 05 851 67 912 55

120153 416 60 694 121088 134 629 788 821 122367 69 505 812 123033 181 387 743 958 124061 560 827 125168 314 501 743 126484 85 822 127044 66 68 215 804 51 28296 349 596 682 29574

130069 325 49 402 634 53774 131153 453 68 600 63 132459 961 132215 31 134582 770 135033 125 29 61 201 52 56 363 126124 430 539 744 77 953 61 62 137011 18 85 280 316 740 997 138020 302 479 90 753 90 880 139399 56 7760 846 946

140097 265 836 141027 851 949 142099 123 464 574 729 143341 144055 155 439 595 792 894 145302 95 480 853 967 74 146326 68 88 68 86 147287 363 544 148374 458 747 822 149078 95 570 622 809

150087 100 76 151051 183 362 808 979 152620 153321 154032 699 762 934 155022 771 915 156290 346 706 947 157334 54 158307 85 704 80 851 52 159079 88 46 621 45 852

160230 431 39 657 161021 147 445 84 795 822 162706 812 17 914 163793 164123 165385 469 535 700 38 886 983 166494 505 167039 539 752 168050 355 491 576 90 779 960 169524 842

170557 912 171105 256 383 93 483 538 60 804 986 172137 600 720 805 52 173235 52 624 897 174514 786 888 945 91 175286 524 899 933 176148 724 177102 20 49 276 321 78719 876 977 179012 67 412 83 537 82 703

180044 145 286 512 95 754 842 181187 320 884 782224 318 440 55 872 938 81 183012 73 90 148 214 507 52 636 65 715 37 840 184112 260 518 796 809 185070 295 421 88 596 186451 895 187013 134 546 667 80 188109 395 547 67 709 942 47 189002 79 606 89 833

190133 204 363 757 966 191477 951 192328 561 81 888 193009 235 636 842 194040 149 254 418 537 720 52

ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

Z pobytu górali w Warszawie.



Bawiąca w stolicy wycieczka górali zwiedzała miasto, poczem była podejmowana obiadem w Cytadeli, w którym wzięli udział m. in. minister Kasprzycki, wiceminister Bobkowski i biskup polowy ks. dr Gawlina. W godzinach popołudniowych w gmachu Prezydium Rady Ministrów pan premier z małżonką podejmował reprezentację górali podwieczorkiem. W czasie podwieczorku górale zgotowali serdeczną owację premierowi i jego małżonce. Na zdjęciu premier Składkowski w otoczeniu górali



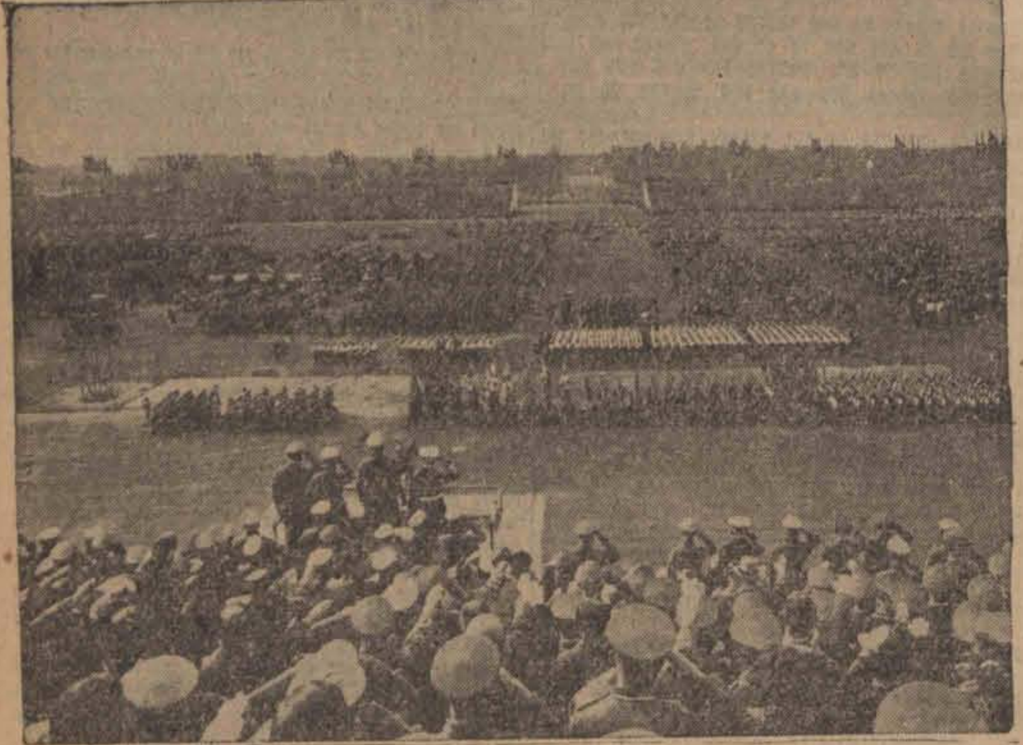
Ślązaczki w oryginalnych strojach ludowych z ministrem gen. Kasprzyckim i wiceministrem inż. Bobkowskim.

Płonące lasy w Hiszpanii.



Hiszpańscy milicjanci podpalili wspaniałe lasy dębów korkowych w pobliżu Kordoby aby w ten sposób opóźnić ofensywę powstańców w kierunku Toledo.

Wielka parada armii brunatnej w Norymberdze.



Z okazji kongresu partii narodowo-socjalistycznej w Norymberdze, kanclerz Hitler przyjął w towarzystwie ministra wojny gen. Blomberga i premiera Goeringa oraz sztabów wszystkich armii, wielką defiladę poszczególnych oddziałów niemieckich sił zbrojnych. Zdjęcie przedstawia fragment powyższej rewii wojskowej w Norymberdze. Na pierwszym planie kanclerz Hitler w otoczeniu swej świty salutuje maszerujące oddziały.

Odjazd aeronauty belgijskiego Demuytera.



Słynny aeronauta belgijski prawdopodobny zdobywca pierwszej nagrody w zawodach balonów wolnych o puchar Gordon-Bennetta, p. Demuyter w towarzystwie żony, synka oraz kpt. Słomkowskiego na pokładzie s-s „Śląsk", na chwilę przed odejściem statku do Brukseli.

—0—

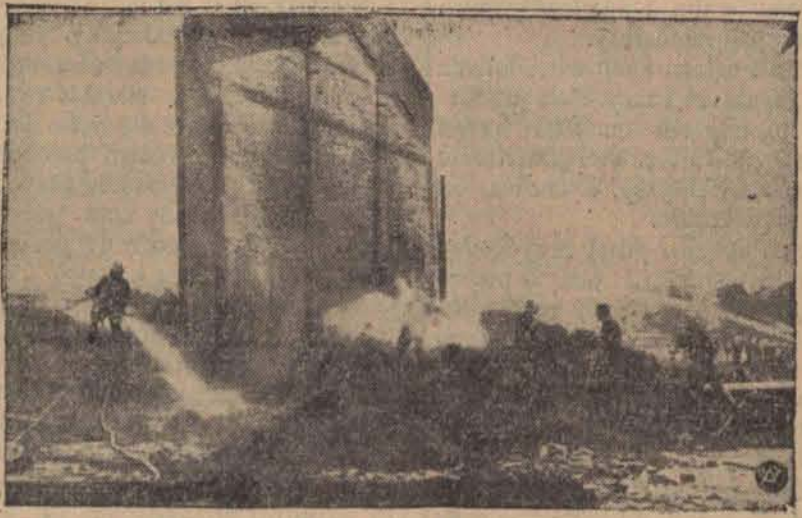
Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

Tragiczna śmierć uczonego.



Francuski badacz okolic podbiegunowych prof. dr Charcot, poniósł śmierć podczas zatonięcia statku „Pourquoi pas" u brzegów Islandii.

STRASZNY POŻAR W BOGUCICACH.



Zdjęcie przedstawia zgliszcza spichlerza w Bogucicach, w którym w czasie strasznego pożaru znalazło śmierć 13 osób, spalonych żywcem. Nieszczęśliwi zostali zaskoczeni pożarem podczas noclegu w spichlerzu.

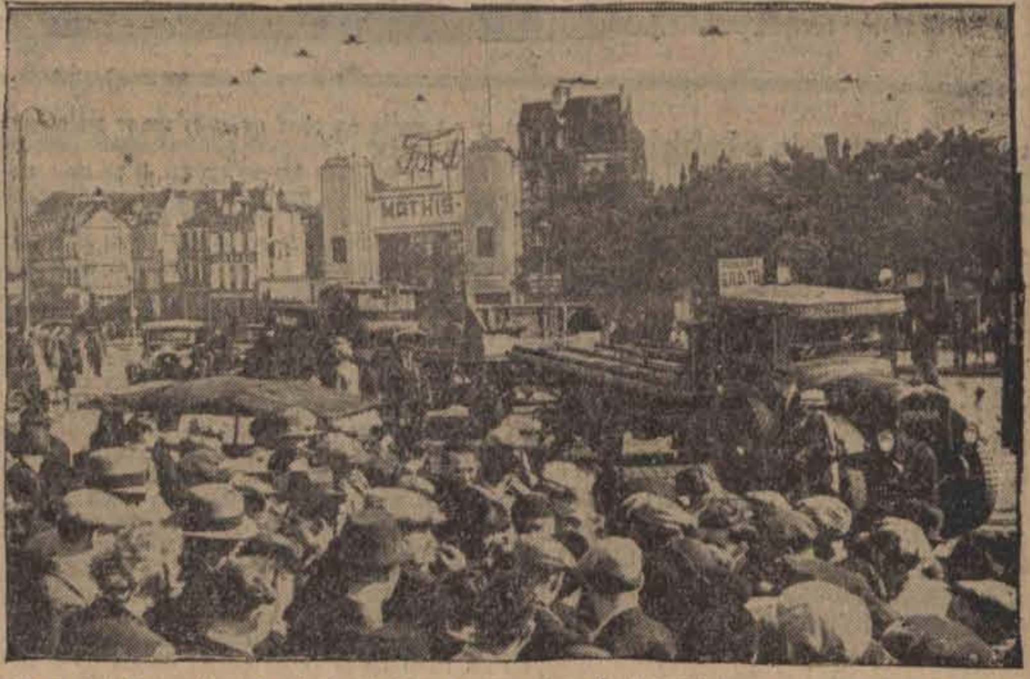


Młodzież szkolna w hołdzie Wodzowi Narodu.

Młodzież szkolna w Puławach pobrała ziemię sprzed gmachu Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w którym w dniach od 13 do 17 sierpnia 1920 r. kwaterował Marszałek Józef Piłsudski. Ziemia ta zostanie złożona na Sowińcu, jako wyraz hołdu młodzieży, złożonego Wielkiemu Budowniczemu Państwa. Na zdjęciu artystyczna urna, do której wzór został zaczerpnięty z relikwiarza św. Floriana w Krakowie (XVwiek). Urnę wykonali z czarnego dębu trzej absolwenci Puławskiej Szkoły Powszechnej.

—0—

Gorączka strajkowa we Francji



W całej Francji wybuchają jeden po drugim strajki inicjowane przez komunistów by zniešć socjalistyczny rząd Bluma do interwencji na rzecz komunistów w Hiszpanii. W Rouen zastrajkowali szoferzy zamykając ciężarówkami przejazdy ulic dla samochodów prywatnych.

DŹWIĘKI Z POWIETRZA.





W berlińskiej filharmonii ustawiono nowe organy skonstruowane przy współudziale firmy Telefunken przez organomistrza Weltego z Freiburga. Organy te działają podobnie jak w filmie przy pomocy światła i elektryczności. Okrągłe płyty szklane mają nagrane obrazy poszczególnych tonów podobnie jak krawędzie filmów dźwiękowych. Organa tonów zamieniane są w drodze elektrofotograficznej na pismo amplitudowe i specjalnie utrwalone. Te zdjęcia są zdejmowane juźto bezpośrednio z tonów piszczałek organowych, lub też sztucznie konstruowane z tonów podstawowych i dodanych tonów górnych. W ten sposób udało się drogą syntezy otrzymać zupełnie nowe odcienie głosów, które otwierają nieskończone możliwości przed organistami. Tastry nic różnią się wcale od dotychczas używanych na pianinach i organach.